NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II

Rok XI. Kraków, czwartek 9 lutego 1928 Nr. 40

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279 — Konto czekowe P K O w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca Za inserаty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 grosz.

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwart. Zł. 15·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0·85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10 Inseraty zamiejscowe o 50% zagranicz. o 100% droższe.

17 ←Wszyscy Żydzi głosują na listę→ 17 Zjednoczenia Narodowo-Żydowskiego

Sześć list żydowskich

Kraków, 8 lutego

W Krakowie — i prawie we wszystkich innych okręgach Małopolski — zgłoszono sześć list wyborczych żydowskich. Odruchowo niemal miałoby się ochotę wypowiedzieć parę gorzkich i cierpkich uwag na temat t. zw. rozproszkowania partyjnego. Sześć list — to jednak może trochę zadużo, jak na społeczeństwo w 90 kilku procentach złożone z kupców, handlarzy i rzemieślników... Ale dajmy pokój biadaniom! Biadania i morały mają to do siebie, że są jak ów przysłowiowy groch rzucany o ścianę, lub też — jeśli wolicie — jak ów głos wołającego na puszczy... Zresztą, w gruncie rzeczy, ma to „rozproszkowanie" u nas, Żydów, inny charakter, aniżeli np. w społeczeństwie polskiem. Tam istotnie walczą ze sobą różne listy wyborcze, będące całkiem konkretnym i skrystalizowanym wyrazem rozmaitych odłamów, kierunków i programów politycznych. Sanacja, katolicko-narodowi, blok piastowo-chadecki, Wyzwolenie, P. P. S. — za temi wszystkiemi nazwami partyjnemi stoi faktycznie jakaś większa albo mniejsza masa wyborców i wyborczyń. Każda z tych partyj idzie do wyborów nie dla pustej demagogji i nietylko dla czystej demonstracji, ale poto, ażeby faktycznie zdobyć zastępstwo dla reprezentowanej przez się części społeczeństwa.

Jak u nas, Żydów, natomiast wygląda sytuacja?

Na sześć zgłoszonych list żydowskich składają się: dwie ortodoksyjne (Aguda i charajdim), trzy klasowo-socjalistyczne (Bund, Poale Sjon-prawica i Poale Sjon-lewica) i wkońcu lista Zjednoczenia narodowo-żydowskiego (17).

Idźmy za porządkiem. O obu listach ortodoksyjnych nie można oczywiście twierdzić, iż są one fikcyjne w tem znaczeniu, jakoby ortodoksja nie była u nas wielką i poważną siłą. Owszem, ortodoksja **jest** potencją, ale nie da się ona absolutnie ująć w ramy partyjno-polityczne. To znaczy: ortodoksja nie jest — i być nie może — żadną partją ani organizacją. Wszelkie usiłowania sztucznego ujęcia jej w ramy organizacyjne są z góry skazane na niepowodzenie, i to dość smutne. Dowodem — **dwie** właśnie listy ortodoksyjne. Aguda reprezentuje znikomą część ortodoksji, choć — a może: ponieważ — posiada nienajgorszy aparat organizacyjny. Charajdim natomiast są o wiele liczniejsi, ale zato nie mają żadnej organizacji. Przywódcy obu „partyj" nienawidzą się i utopiliby się nawzajem w łyżce wody. W rezultacie obie te listy — na naszym, małopolskim terenie — nie posiadają żadnych, nawet minimalnych szans zdobycia mandatu. Żaden nawet ortodoksa, o ile sam osobiście nie należy do ...prezydjum „partji", nie odda głosu na listę o której z góry wie i jest przekonany, że musi przepaść. Lista Agudy jest listą Agudy, lista charajdim — listą charajdim, a żadna nie jest listą — ortodoksji. Ortodoksja nie stoi poza narodem. Jest ona częścią narodu, a jej narodowy instynkt, poprostu samozachowawczy, poprowadzi ją i tym razem — jak w 1919 i 1922 roku — drogą solidarności żydowskiej. Wyrazem tej solidarności jest nasza — 17-tka!

O trzech listach klasowo-socjalistycznych pomówmy szczegółowiej — to samo zresztą jeszcze i o ortodoksyjnych — w następnych artykułach, poświęconych sytuacji wyborczej. Tu chcielibyśmy narazie podnieść tylko dwa momenty. Popierwsze: wszystkie te trzy listy łącznie reprezentują ów znikomy — dosłownie: znikomy! — odsetek ludności żydowskiej, jaki pozostałe po odliczeniu 90 kilku procentów kupiectwa, handlu i rzemiosła. Są to partie proletarjackie, a proletarjatu u nas — niema. Teoretycy tych stronnictw łatają ten „mankament" rozmaitymi sposobami (do konstruowania „teoryj" nam, Żydom, chwała Bogu nie brak talentu!), ale faktu, że w gruncie nie mamy proletarjatu w marxowskiem tego słowa rozumieniu, nikt teorjami usunąć nie zdoła. Subjekt sklepowy, buchalter, chłopiec do posyłek — pożal się Boże, jaki to „proletarjat"! Mimo to Bund a może i jeden z obu Poale-Sjonów zdobędzie w Królestwie jeden mandat. Ale i tak samo, jak to jest prawdopodobne, tak absolutnie pewnem jest, że w Małopolsce o mandacie dla tych trzech stronnictw, choćby się nawet wszystkie ze sobą połączyły (co jest oczywiście rzeczą z góry wykluczoną!), niema najmniejszej mowy. Nawet one same w najśmielszych swoich snach o tem nie marzą. — Przy poprzednich wyborach miał Bund w Krakowie 1376, a oba Poale Sjony, wówczas jeszcze stanowiące jedną całość — 108 głosów... I to jest drugi moment, który przy ocenie list klasowo-socjalistycznych należy wziąć w rachubę.

Morał? Morał zupełnie jasny i prosty. Kto odda głos na jedną z obu list ortodoksyjnych lub na jedną z trzech list klasowo-socjalistycznych — z góry może liczyć tylko i wyłącznie na ten efekt „pozytywny", że odciągnie głos od jedynie realnej listy Zjednoczenia narodowo-żydowskiego Nr. 17.

Pięć list żydowskich nie posiada szans najmniejszych. Wystawiono je dla pustego dogmatyzmu partyjnego, o ile nie z motywów — ze społecznego stanowiska — jeszcze gorszych.

Wyborca żydowski jest jednak na tyle rozumny i rozsądny, że w tej niezbyt zresztą skomplikowanej sytuacji doskonale się zorjentuje i głosować będzie w imię swoich interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych — na 17-tkę.

W. B.

Mowa tronowa króla Jerzego

na otwarciu sesji parlamentu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7 2. (L) Dziś w południe nastąpiło uroczyste otwarcie czwartej sesji obecnego parlamentu. Król wygłosił mowę tronową, w której między innemi stwierdził, że sytuacja w Chinach poprawia się, pozwalając na poważną redukcję wojskowych sił morskich wysłanych na daleki Wschód celem obrony obywateli i mienia brytyjskiego w koncesjach. Pomimo to nieporządki i wojna domowa jak również niebezpieczeństwo zagrażające życiu i mieniu Anglików wywołują niepokój. Rząd stoi w dalszym ciągu na gruncie dawniejszych oświadczeń, iż gotów jest zaspokoić aspiracje Chińczyków skoro tylko będą oni mogli zapewnić dostatecznie ochronę życia i mienia obywateli brytyjskich.

Następnie król oświadczył, że rząd zbada usilnie nowy projekt traktatu rozjemczego, wysunięty przez Stany Zjednoczone i odnosi się do tego projektu z sympatją. Dalej mowa tronowa zwraca uwagę na pewne oznaki stopniowej poprawy w dziedzinie handlu wewnętrznego i zagranicznego pozwalające mieć nadzieję, że poprawa ta trwać będzie nadal w roku przyszłym. Wreszcie król oświadczył, iż rząd rozważa możliwość zmniejszenia ciężarów podatków regionalnych nałożonych na przemysł i rolnictwo oraz zaproponuje projekt ustawy zmieniającej prawo wyborcze do parlamentu oraz do ciał samorządowych.

Gwałtowne burze śnieżne w Rosji

Moskwa, 7. 2. PAT. Na linji kolejowej Moskwa-Taszkient szaleje gwałtowna burza śnieżna, która spowodowała przerwanie komunikacji na całej linji. Tor kolejowy pokryty jest w wielu punktach powłoką śnieżną dochodzącą do 10 metrów grubości. Miasto Aktiubińsk zasypane jest śniegiem, którego olbrzymie zwały dochodzą do wysokości 21 stóp. Również i z Charkowa Tyflisu i Krymu donoszą o szalejących tam burzach i przerwaniu w związku z tem komunikacji kolejowej.

??CHINSKA PAPUGA??

Gen. Tuchaczewski w obronie Trockiego?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 7 2. (D) W Moskwie coraz usilniej zaczynają obiegać pogłoski, dotyczące osoby gen. Tuchaczewskiego. Rzekomo przed dwoma tygodniami do Tuchaczewskiego przybyli delegaci od szeregu pułków i prosili go, by wystąpił w obronie Trockiego. Delegaci przedstawili dowody, iż zgłaszają się w imieniu wszystkich żołnierzy swoich pułków. Początkowo Tuchaczewski miał odmówić interwencji, potem jednak się zgodził. Do sprawy wmieszało się G. P. U., które chciało aresztować Tuchaczewskiego. Pilitbiuro otrzymało jednak wiadomość, że w razie aresztowania Tuchaczewskiego, pułki garnizonów moskiewskiego i leningradzkiego wystąpią zbrojnie przeciwko obecnemu rządowi. Myśl o aresztowaniu Tuchaczewskiego została zaniechana. Sytuacja pozostaje bardzo naprężona.

Znów aresztowanie dygnitarza sowieckiego

Moskwa. 7. 2. PAT. r. Donoszą z Symferopola, że były przewodniczący CKW republiki krymskiej Ibrahimow złożony został z urzędu przez centralny komitet wykonawczy z powodu popełnionych nadużyć. Ibrahimowa aresztowano i wdrożono przeciwko niemu postępowanie sądowe.

Proces katów zabójcy Stołypina

Ryga. 7. 2. W Kijowie rozpoczął się proces dwóch robotników Siergiejewa i Kuzniecowa, którzy w roku 1911 dokonali egzekucji zabójcy Stołypina, Bogrowa. Obaj oni zgłosili się do władz dobrowolnie, proponując swe usługi w charakterze katów. Podczas rozprawy Kuzniecow zeznał, iż kilkarkotnie pociągnął Bogrowa za nogi, ponieważ ten ostatni pomimo zaciągnięcia stryczka jeszcze żył. Przed śmiercią zdążył jeszcze Bogrow splunąć w twarz Siergiejewowi. Stryczek, na którym był powieszony Bogrow Siergiejew zabrał do siebie i straszył nim robotników. Siergiejew znał dobrze Rasputina, który go faworyzował. Obaj oskarżeni należeli do tak zwanego „sojuza ruskawo narodu“. Proces potrwa kilka dni.

Wiadomość o pożyczce palestyńskiej pod gwarancją Rotszylda — zmyślona

Berlin. 7. 2. ŻAT. W związku z wiadomością podaną przez korespondenta jerozolimskiego „Berliner Tageblatt“ jakoby lord Rotszyld miał objąć gwarancję miljonowej pożyczki na cele palestyńskie subskrybowanej przez Żydów, dowiaduje się „Jüdische Rundschau“ z kół zbliżonych do Egzekutywy Sjońskiej, że wiadomość ta jest pozbawiona jakiejkolwiek podstawy.

Co mówi oficjalny komunikat o tajemniczym pożarze na stacji w Rzeszowie

Warszawa. 7. 2. PAT. W związku z pożarem wagonu, jaki miał miejsce w dniu 5 lutego br. na stacji kolejowej w Rzeszowie ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, co następuje: W dniu 5 lutego o godzinie 4.15 na stacji Rzeszów w krakowskiej dyrekcji kolejowej w opuszczającym stację pociągu tow. zapaliła się jedna z załadowanych platform. Przetokowy, który zauważył pożar, spowodował skierowanie płonącego wagonu na tor boczny. Wagon spłonął całkowicie. Śledztwo przeprowadzone później wykazało, że platforma była załadowana 32 beczkami żelaznemi, w których według listy przewozowej znajdował się siarczek węgla, przesyłany przez rosyjsko-niemieckie towarzystwo transportowe do Kijowa. Dzięki przezorności służby uratowano od pożaru drugą platformę, która była naładowana tym samym towarem.

Zajście w Burgenlandzie

Wiedeń, 7 2. PAT. Dzienniki donoszą, że do jednej z miejscowości Burgenlandu wtargnęli dwaj żandarmi węgierscy, aresztowali tam pewnego robotnika węgierskiego i uprowadzili go do Węgier.

Interpelacja w parlamencie

Wiedeń, 7 2. PAT. W komisji budżetowej austrjackiej Rady Narodowej zwrócił uwagę rządu poseł socjalistyczny Bauer na doniesienie dzienników o bezprawnem aresztowaniu pewnego górnika na terytorjum austrjackiem przez żandarmów węgierskich. Poseł Bauer wezwał rząd, aby domagał się od rządu węgierskiego pełnego zadośćuczynienia i wydania aresztowanego górnika. Dzienniki popołudniowe donoszą, że kanclerz Seipel ma dać odpowiedź na interpelację w ciągu dnia dzisiejszego.

Francja za 8-godzinnym dniem pracy

Paryż. 7. 2. PAT. Na posiedzeniu Rady Ministrów, minister pracy Balliere przedstawił rezultaty obrad genewskich nad konwencją w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Rada Ministrów postanowiła utrzymać się na stanowisku zajętem do ratyfikowania konwencji przez parlament i przeciwstawić się wszelkiego rodzaju projektom rewizji rzeczonej konwencji.

Streseman wyjechał do Cannes

Berlin. 7. 2. PAT. r. Minister spraw zagranicznych Stresemann opuścił wczoraj wieczorem Berlin udając się na urlop wypoczynkowy do Cannes. Cel podróży ministra Stresemanna nie został podany. Min. Stresemann, jak się dowiaduje Taegliche Rundschau zabawi od 10 do 20 bm. w Cannes gdzie go odwiedzi rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu.

Nacjonalistyczna prasa niem. przeciwko Tomaszowi Mannowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 7. 2. (S) Nacjonalistyczna prasa niemiecka zwraca się ostro przeciwko znanemu powieściopisarzowi Tomaszowi Mannowi, bawiącemu obecnie w Paryżu z racji jego ugodowych mów, wygłaszanych obecnie w Paryżu. Tomasz Mann w mowach tych mianowicie występuje przeciwko nacjonalizmowi niemieckiemu i twierdzi, że zbliżenie kulturalne Niemiec do Francji mogłoby łatwiej nastąpić, aniżeli np. do Anglji, gdyż kultura francuska bliższą jest kulturze niemieckiej, aniżeli angielskiej. „Nachtausgabe“ nazywa Tomasza Manna zdrajcą!

Japonja wobec projektu St. Zj. co do zakazu używania łodzi podwodnych

Londyn. 7. 2. PAT. r. Agencja Reutera donosi z Tokio: Oświadczenie sekretarza stanu Kellogg, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest podpisać z wszystkiemi mocarstwami świata traktat zabraniający używania łodzi podwodnych uważany jest raczej za pobożne życzenie, niż za propozycję praktyczną. Pogląd Japonji w sprawie zakazu używania łodzi podwodnych pozostaje niezmieniony od czasu konferencji waszyngtońskiej. Japonja gotowa jest przyjąć propozycję w sprawie tegoż zakazu, jednak pod warunkiem, że równocześnie przyjmą ją też wszystkie pozostałe mocarstwa.

Konferencja w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 2. Sin. Dziś odbył premjer Piłsudski dłuższą konferencję w Belwederze z wicepremjerem Bartlem.

Krwawa rzeź, której nie było

Lwów, 7 2. Niektóre pisma lwowskie a za niemi Ajencja wschodnia podały wiadomość o krwawym napadzie bandyckim w Kłodnie koło Żółkwi. Bandyci mieli rzekomo napaść na dmoostwo jednego z tamtejszych gospodarzy, przyczem mieli wymordować całą jego rodzinę.

W związku z tem ogłasza dziś Aj. Wsch. następujący komunikat:

„Podana przez nas wiadomość o krwawej rzezi w Kłodnie koło Żółkwi, której ofiarą miało paść 7 osób, okazuje się na szczęście, nieprawdziwa. Doniesienie to nadeszło do Lwowa wczoraj późnym wieczorem i dziś rano podane zostało przez wszystkie pisma lwowskie. Władze śledcze interpelowane jeszcze wczoraj wieczorem nie mogły dać w tej sprawie żadnej informacji, i dopiero dzisiaj wszczęły w tej sprawie śledztwo. Okazało się, że ani w Kłodnie ani też w okolicy żadnego napadu rabunkowego nie było. Stwierdza to komenda państwowej policji w Żółkwi, jak również posterunek policji w Kłodnie Nie potwierdził również tego faktu właściciel dworu kłodeńskiego p. Biliński. W związku z tem zarządzono energiczne śledztwo dla wykrycia autora tej nieprawdziwej wiadomości i ustalenie przyczyn niebywałej mistyfikacji, której ofiarą padła prasa polska“.

Sensacyjna kradzież na balu dyplomatycznym

Praga. 7. 2. Praskie firmy złotnicze wydały komunikat do prasy, w którym przestrzegają przed zakupieniem niezmiernie kosztownego djademu z brylantami, który został skradziony na balu amerykańskiego poselstwa w Pradze. Na balu tym było około 100 osób ze sfer dyplomatycznych, politycznych i arystokracji czeskiej. W czasie balu baronowa Karolina Malwec zauważyła brak kosztownego djademu, który się składał z 4 rzędów mniejszych djamentów i piątego rzędu z trzynastu djamentów wielkości grochu, połączonych złotemi łańcuszkami.

Wielkie oszustwa wyścigowe w Niemczech

Berlin. 7. 2. (L) Policja w Hamburgu aresztowała szajkę oszustów wyścigowych, którzy w szeregu miastach niemieckich od szeregu lat dokonywali oszukańczych transakcyj. Oszuści przejmowali doniesienia radjowe o wynikach konnych we Francji i dokonywali na tej podstawie w ostatniej chwili przed urzędowym opublikowaniem tych wyników, zakładów z bookmakerami, którzy ponieśli na skutek tego wielkie straty materjalne.

Artyści i dolary

Wiedeń, 7 2. PAT. Na wczorajszym balu prasy generalny dyrektor teatrów państwowych Schneidermann wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że teatry państwowe w Wiedniu pragną się zachować bezstronnie wobec wszystkich poważnych kierunków sztuki. Każdy kierunek sztuki jest równouprawniony i godny poparcia, o ile okaże poważne chęci do artystycznego kształtowania. Mówca apelował do prasy, by go w tych dążeniach popierała. Artyści austrjaccy nie powinni gonić za dolarami, lecz pracować w ojczystych przybytkach sztuki. Przemówienie Schneidermanna nagrodzili obecni na balu hucznemi oklaskami.

D'Anunzio chory

Rzym, 7 2. PAT. Dzienniki donoszą, że D'Anunzio wobec złego stanu zdrowia zmuszony jest powstrzymać się od wszelkich zajęć.

Prof. Birżyszka optymistą na — daleką metę

Nr. 44. — Zwiastun intelektualnego zbliżenia polsko-litewskiego. — Rewizyta. — U min. Zaleskiego i Dobruckiego. — Wspomnienia wileńskie. — Najwybitniejsze nazwiska literatury litewskiej. — Żydostwo na Litwie kowieńskiej. — Najsilniejszym ruchem: sjonizm. — Autonomja kulturalna „de facto". — Optymizm na dalszą metę.

Wywiad własny „Nowego Dziennika"

Kraków, 7 lutego

Niema co: jeden grzech rodzi drugi — jeden wywiad następne! Ale też przyznać trzeba, że to wcale przyjemna rzecz móc rozmawiać i przebywać z wybitnemi jednostkami, a kie przyjeżdżają do nas i mogą nam niejedno opowiedzieć.

Toteż rzecz jasna, że korzystając z pobytu profesora uniwersytetu kowieńskiego, p. Birżyszki w Krakowie, odwiedziłem odbywającego teraz podróż po uniwersyteckich miastach polskich historyka literatury litewskiej. Kiedy znalazłem się w Hotelu Francuskim i kiedy powiadomiono mnie, że prof. Birżyszka mieszka pod nrem 44, odrazu przez ekran pamięci przesunął się cały świat mickiewiczowskiej poezji, owiała litewskość, wiejąca z kart dzieł największego polskiego poety.

Jeszcze jedno nasunęło mi się, kiedy zabierałem się do pukania pod nr. 44: Przypomniałem sobie p. Alberta Thomasa i p. Karin Michaelis, z którymi rozmawiałem ostatnio w Hotelu Francuskim. Skoro p. Thomas uchodzić może za ambasadora pracy, a autorka „Niebezpiecznego wieku" za ambasadorkę kobiety, prof. Birżyszka wydawał mi się niejako ambasadorem i zwiastunem zbliżenia polsko-litewskiego, przynajmniej w dziedzinie kultury i wymiany wzajemnych płodów nauki i piśmiennictwa.

Myślą tą podzieliłem się z prof. Birżyszką, witając się z nim po przyjęciu, jakiem podejmowali go profesorowie uniwersytetu krakowskiego w restauracji Hotelu Francuskiego. — Prof. Birżyszka zastrzegł się jednak, że nie może i nie chce poruszać spraw politycznych. Te należą do dyplomatów i nie jego jest rzeczą mówić o nich.

— Jakiż jest zatem cel podróży p. profesora po Polsce?

— W tym względzie poinformuje pana najlepiej odpowiednia rubryka paszportu — mówi z osobliwie miłym uśmiechem profesor uniwersytetu kowieńskiego, poczem dodaje: Przyjazd mój jest w pewnej mierze rewizytą, odpowiedzią na pobyt przedstawicieli prasy polskiej w Kownie. Co do mnie, zamierzam przedewszystkiem zapoznać się z polskiemi ośrodkami uniwersyteckiemi.

— Pan profesor przyjeżdża obecnie z Warszawy i jedzie, o ile wiem, do Lwowa. Czy można zapytać o wrażenia z dotychczas odbytej części podróży po Polsce?

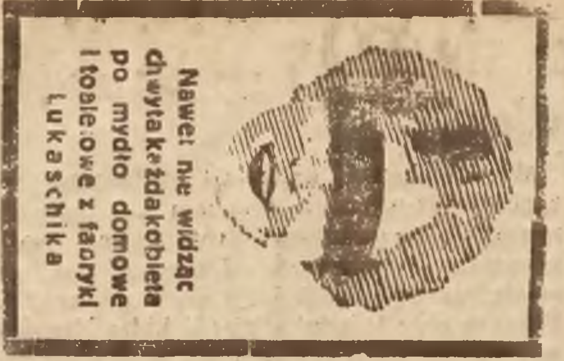
— O wrażeniach z Polski sam zamierzam napisać. Mogę jednak już teraz powiedzieć, że to, co dotąd widziałem, u was, naogół nie było dla mnie niespodzianką. Mile uderzyła mnie w każdym razie wielka uprzejmość, z jaką podejmowano mnie wszędzie. W Warszawie przyjęli mnie m. in. min. Zaleski i Dobrucki. Ten ostatni przyrzekł zająć się sprawą szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie.

— Czy pan profesor jest w Krakowie po raz pierwszy?

W Krakowie jestem po raz pierwszy, natomiast w Wilnie mieszkałem i działałem przez kilka lat, aż do aresztowania i wysiedlenia mnie do Kowna w roku 1922. Jestem bowiem również i działaczem i dziennikarzem, przyczem w latach 1919—1922 wydawałem ze zrozumiałych względów kilkakrotnie zmieniające nazwę pismo „Głos Litwy".

— Specjalnością p. profesora jest jednak literatura?

— Tak, literatura litewska. Skrót mojego podręcznika do dziejów literatury litewskiej ukazał się również w języku polskim i rosyjskim.



— Czy Litwa utrzymuje teraz jakiś kontakt z Rosją?

— O ile chodzi o naukę, jesteśmy z Sowdepją w niejakim kontakcie. Sam brałem też w roku 1925 udział w jubileuszowym zjeździe leningradzkiej akademji nauk.

— A jak się przedstawia działalność uniwersytetu kowieńskiego, o ile idzie o literatury słowiańskie?

— Mamy specjalną katedrę nauk literatur słowiańskich. Literaturę polską czyta dziekan naszego wydziału filozoficznego p. Krewe Mickiewicz.

— Prof. Krewe-Mickiewicz jest, o ile wiem, także pisarzem. Czy jest on może jakimś dalekim choćby krewniakiem Adama?

— P. Krewe-Mickiewicz jest istotnie autorem poezyj, przyczem ostatnio przerzucił się w dziedzinę dramatu. Mickiewiczów jest u nas wielu, jeden z nich jest nawet przywódcą komunistów, ale nie są to — zdaje się — krewni autora „Pana Tadeusza".

— A inni wybitniejsi pisarze litewscy?

— Mamy ich kilku. A więc np. także zrazu liryk, a potem komedjopisarz i satyryk, Vajczunas, wybitny poeta i myśliciel, Vydunas, ze starszych Majronis. Młodszych poetów mamy bardzo wielu i to wszystkich nowoczesnych kierunków: od ulegającego wpływom rosyjskim, red. czasopisma „Baras" Srogi, czy zaczytanego w piśmiennictwie niemieckiem red. pisma „Pradaj i żiglaj", Kirszy, poprzez Tislavę, Binkisa i Tarulisa, aż po poetów o tendencji katolickiej, grupujących się wokół czasopisma „Židinis" redagowanego przez doc. Mikołajtisa, pod pisującego się pseudonimem Putinas. Mamy też kilka utalentowanych autorek.

— A powieść litewska?

— Powieściopisarzy mamy dziś mało. Na uwagę zasługuje tu wszakże Tumas, który ciekawie zapowiadającą się powieść pt. „Pragedrula" (rodzaj „Przedwiośnia") przerwać jednak musiał wskutek pracy przy naszym uniwersytecie.

— Czy na język litewski dużo tłumaczy się z obcych literatur: mam na myśli głównie polską i żydowską?

— Stosunkowo niewiele. Zajęci głównie jesteśmy troską o jak najlepsze podręczniki i to głównie narazie dla szkół średnich. Chodzi nam o kadry inteligencji. Toteż także i profesorowie uniwersytetu pracują nieraz jako pedagogowie i w szkołach średnich: i ja pracuję jako dyrektor gimnazjum.

— A czy dużo gimnazjów jest na Litwie Kowieńskiej? Ile żydowskich i polskich?

— Razem z 50 szkół średnich, w tem około 10 hebrajskich i żydowskich, a 3 polskie.

— Czy dużo Żydów studjuje na uniwersytecie kowieńskim i czy wykładają tam może także jacyś profesorowie żydowscy?

— Wszechnica kowieńska liczy około 20—25 proc. słuchaczy żydowskich. Sam mam między słuchaczami dwóch bardzo miłych i biednych studentów żydowskich, Kisyna i Lemchena — mówi z dobrotliwym uśmiechem profesorskim p. Birżyszka, gładząc się wzruszony po płowej ryżej czuprynie i brodzie. Z profesorów żydowskich wykłada u nas literaturę i język hebrajski docent Szapiro, który przygotował właśnie pracę habilitacyjną o twórczości pisarza hebrajskiego, Mapu. P. Szapiro dopatruje się wpływu krajobrazu litewskiego na opisy przyrody palestyńskiej w twórczości Mapu. Pozatem wykłada na wydziale prawniczym Belackin.

— A jakie ugrupowanie partyjne najsilniejsze wpływy ma w łonie żydostwa Litwy kowieńskiej?

— Część młodzieży żydowskiej hołduje oczywiście programom lewicowym, jednakże najsilniejszym ruchem jest chyba sjonizm.

— Jakiż jest stosunek rządu litewskiego, a także jaki jest osobisty stosunek p. profesora do ruchu sjońskiego?

— Sjoniści są nam najsympatyczniejsi, zarówno z powodu ich ideologji, jak i w związku z ich lojalnością względem naszego państwa. Sam utrzymywałem dość żywy kontakt z drem Wygodzkim, drem Szabadem i b. ministrami Rosenbaumem i drem Sołowejczykiem. Min. Rosenbaum jest obecnie przedstawicielem Litwy w Palestynie, z drem Sołowejczykiem straciłem kontakt. Znam również Gruenbauma i Prylucki ego.

Informuję prof. Birżyszkę, że Dr. Sołowejczyk pracuje obecnie w Berlinie nad encyklopedją żydowską i pytam o autonomję kulturalną Żydów na Litwie.

— Istnieje ona *de facto*. Pozostawiamy zupełną autonomję językową, uważając, że jest to rzecz wewnętrznie żydowska.

Rozmowa schodzi na literatury żydowską i polską co do której staram się udzielić prof. Birżyszce pewnych informacyj. Mówimy również o życiu kulturalnem na Litwie kowieńskiej, o teatrze litewskim i żydowskim, o malarstwie, rzeźbie i muzyce litewskiej.

Robi się późno. Prof. Birżyszka ma wkrótce udać się na dworzec celem wyjazdu do Lwowa. Rzucam tedy, niezrażony niechęcią prof. Birżyszki do tematów politycznych, ostatnie pytanie:

— A jak pan profesor zapatruje się na sprawę zbliżenia polsko-litewskiego? Czy można być w tej sprawie optymistą? Czy rządowi prof. Waldemarasa nie grozi załamanie się?

Jakkolwiek opozycja domaga się istotnie może pewnej rekonstrukcji obecnego gabinetu, to jednak wiadomości o ciągłych spiskach na Litwie wydają mi się przesądzone. Weszliśmy teraz w okres stabilizacji i konsolidacji wewnętrznej. Co do zbliżenia polsko-litewskiego koniecznem jest tu cierpliwość. Optymistą można być, ale tylko na dalszą metę. W każdym razie zauważyłem w czasie mej podróży chęć nawiązania intelektualno-kulturalnych stosunków między Polską a Litwą. W tym względzie będę się starał być, o ile możności, pomocnym.

Podziękowałem za informacje i pożegnałem prof. Birżyszkę, gdyż był już istotnie najwyższy czas do pociągu w stronę Lwowa.

Leon Templer.

Losy serca Napoleona

Cesarz — jak wiadomo z wiarogodnych pamiętników i dokumentów historycznych — zwrócił się na kilka dni przed śmiercią do zaufanego sobie lekarza Antommarchiego z prośbą, by był obecny przy obdukcji pozgonnej zwłok, którą miał kierować doktór Arnotte, a to w tym celu, by dopilnować jego ostatniej woli Napoleon bowiem pragnął, by serce jego zostało wyjęte i dostarczone wdowie, cesarzowej Marji-Luizie.

Doktór Antommarchi wiernie dotrzymał obietnicy, wykrajał osobiście serce, umieścił je w specjalnej urnie srebrnej ze spirytusem, musiał wszakże uciec się do podstępu, by móc tę relikwję wywieźć, słynny bowiem prześladowca cesarza, Hudson Law, sprzeciwił się kategorycznie w charakterze gubernatora wyspy św. Heleny, spełnieniu woli „generała Bonapartego". Antommarchi skorzystał ze śmierci jakiegoś żołnierza angielskiego i zamienił, w porozumieniu z Arnottem, serca, kładąc cesarskie do zwykłego słoja glinianego i zabierając je — już bez żadnych przeszkód, na pokład okrętu. Niestety, na skutek straszliwej burzy morskiej, słój się rozbił, a serce znikło. Dopiero po długich i mozolnych poszukiwaniach udało się Antommarchiemu odnaleźć w szczelinach podłogi kajuty kilka drobnych cząsteczek tego wielkiego serca — reszta, w ciągu długiej nocy, stała się pastwą żarłocznych szczurów.

Sic transit gloria mundi...

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Sprawa przeniesienia siedziby Ligi Nar do Wiednia

Sprawa przeniesienia Ligi Narodów z Genewy do Wiednia wyłania się od czasu do czasu, interesując żywo opinję publiczną. Prasa francuska wciąż tą sprawę się zajmuje, popierając pod tym względem prasę wiedeńską, która, rozumie się samo przez się, wypowiada się stanowczo za przeniesieniem Ligi Narodów do Wiednia. Odgrywa tutaj rolę i strona polityczna, albowiem chce się w ten sposób ostatecznie przeszkodzić przyłączeniu się Austrji do Niemiec. Gdyby Wiedeń stał się siedzibą Ligi Narodów, ustalonoby raz na zawsze „neutralizację" Austrji.

Formalnie tych argumentów się nie wysuwa, podkreślając tylko techniczną stronę problemu. Wykazuje się mianowicie, że Szwajcarja nie udzieliła dotychczas członkom sekretarjatu Ligi Narodów, ani też stałym delegatom Ligi prawa eksterytorjalności, podkreśla się też, że Szwajcarja nie uznała organizacji prasy przy Lidze Narodów, że nie wybudowała specjalnej stacji radjowej dla Ligi. Szwajcarja nie zezwoliła też na urządzenie bezpośredniej komunikacji telegraficznej i telefonicznej ze stałymi europejskimi członkami Rady Ligi, a telefoniczna komunikacja Genewy z zagranicą pozostawia wiele do życzenia, co utrudnia pracę sekretarjatu i akredytowanej przy Lidze prasy. Wreszcie poważną rolę odgrywa okoliczność, że Genewa jest miastem bardzo drogiem.

Wiedeń chce się natomiast zobowiązać przyznać wszelkim stałym organom Ligi Narodów prawo eksterytorjalności, rozbudować swoją komunikację telefoniczną i telegraficzną odpowiednio do potrzeb i życzeń Ligi Narodów. Poza tem chce Wiedeń odstąpić Lidze Narodów cały dawny Burg cesarski, tak, że wybudowanie nowego pałacu Ligi Narodów byłoby zbędnem. Także życie we Wiedniu jest znacznie tańsze, przez co możnaby sobie zaoszczędzić rocznie miljon funtów szterlingów. Poza tem przytaczają zwolennicy przeniesienia Ligi Narodów do Wiednia okoliczność, że Wiedeń ze względów geograficznych bardziej nadaje się na siedzibę Ligi Narodów od Genewy. Wiedeń leży bowiem bliżej Bałkanu, który najwięcej daje pracy Lidze Narodów.

Te pogłoski tak często w ostatnich dniach się powtarzały, że sekretarjat Ligi Narodów uznał za stosowne oficjalnie niejako je zdementować. Porządek dzienny marcowej sesji Ligi Narodów, który w najbliższych dniach zostanie ogłoszony, nie zawiera żadnej wzmianki o przeniesieniu Ligi z Genewy do Wiednia. Zresztą przygotowawcze prace dla budowy nowego pałacu Ligi w Genewie posunęły się już tak daleko naprzód, że położenie kamienia węgielnego nastąpi najprawdopodobniej jeszcze w tym roku.

Hindenburg przeciwko rozwiązaniu niemieckiego parlamentu

Chociaż tarcia koalicji rządowej w Niemczech straciły nieco na swej ostrości, jednakowoż wciąż utrzymuje się bardzo żywo wersja o rozwiązaniu niemieckiego parlamentu jeszcze na wiosnę br. Przeciwnikiem rozwiązania jest na razie tylko marszałek Hindenburg, który uczynił swoją zgodę zależną od porozumienia się wszystkich wielkich stronnictw. Za zasadniczymi przeciwnikami rozwiązania parlamentu niemieckiego są niemieccy nacjonaliści, którzy chcieliby jaknajdłużej pozostać w rządzie. Tym razem prezydent Hindenburg stanął więc wyraźnie po stronie niemieckich nacjonalistów.

Tarcia na panamerykańskiej konferencji w Havannie

Punkt ciężkości obrad panamerykańskiej konferencji w Havannie przeniósł się do komisyj, a głównie do komisji dla prawa międzynarodowego. Peruański delegat Maurtoa odczytał referat tyczący się praw i obowiązków każdego członka Unji Panamerykańskiej. Maurtua między innymi oświadczył, że niezależność państwa nie jest absolutnem prawem, lecz może być ograniczona względami międzynarodowej współpracy.

Przeciwko temu ujęciu wystąpili gwałtownie delegaci Argentyny i Meksyka. Przyłączył się do nich także delegat republiki San Salvador, Guerro, który przeciwstawił wywodom peruańskiego delegata rezolucję konferencji prawników w Rio de Janeiro. W myśl tych rezolucyj nie wolno żadnemu państwu mieszać się w wewnętrzne stosunki innego państwa. Wszyscy mowcy podkreślili, że niezależność każdego państwa musi być tak na wewnątrz jak i na zewnątrz zagwarantowana, a każda dyplomatyczna lub zbrojna interwencja jest naruszeniem niezależności państwowej.

Ofenzywa Argentyny i Meksyka skierowaną jest więc wyraźnie przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Niemiecki uczony o polskim jasnowidzu Ossowieckim

Znany niemiecki uczony prof. August Messer ogłosił niedawno książkę pt. „Wissenschaftlicher Okkultismus", w której znajdujemy m. in. ustępy tyczące się znanego polskiego jasnowidza Ossowieckiego. Prof. August Messer pisze o eksperymentach, które wykazały ponad wszelką wątpliwość zdolności jasnowidzenia u Ossowieckiego.

Eksperymenty te polegają na tem, że pewne osoby piszą całe zdania lub wykonywują rysunki, które wszystkim innym uczestnikom seansu są zupełnie nieznane. Ossowiecki, który przebywa w zamkniętym pokoju, otrzymuje te papiery w zamkniętej i zapieczętowanej kopercie. Ossowiecki bierze kopertę do ręki, nie otwiera jej, przechadza się w pokoju tam i z powrotem i po 5,10 lub 15 minutach opowiada treść tych zapisków lub też maluje na skrawku papieru rysunki. Okazało się przytem, że Ossowiecki nie umie odczytywać rzeczy pisanych na maszynie lub drukowanych, a z rzeczy pisanych ręką podaje dokładną tylko treść, nie trzymając się dosłownego tekstu. Przeprowadzono dziesięć eksperymentów, z których osiem zupełnie się udało, jeden w części tylko, a jeden całkiem się nie udał.

Pewnego dnia wręczono Ossowieckiemu papier zamknięty w zalutowanem ołowianem naczyniu. Papier ten zapisała pewna dama, która tego samego dnia opuściła Warszawę. Nikt nie wiedział, co ten papier zawiera. Ossowiecki musiał na to zużyć aż dwóch posiedzeń. Po pierwszym eksperymencie oświadczył Ossowiecki: „Napisała to dama. Tyczy się świata i stosunku człowieka do świata". Na drugiem posiedzeniu, odbytem u księcia Lubomirskiego oświadczył Ossowiecki: „Chodzi o wielkiego człowieka. Lud ma wrażenie, że przebywa wśród niego jeden z największych ludzi stulecia. Widzę coś napisanego, przez kobietę napisanego. Widzę też i rysunek. Rysunek przedstawia pewnego męża o wielkim wąsie i krzaczastych brwiach. Nosi uniform, podobny jest do Piłsudskiego, słowa są francuskie, a oznaczają, że mąż ten nie obawia się niczego ani w polityce ani w innej dziedzinie tak jak rycerz".

Otwarto ołowiane naczynie, wyjęto znany portret Piłsudskiego, a pod portretem stały słowa: „Le chevalier sans peur et sans reproche" (rycerz bez skazy i zmazy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Serce" (Mary Pickford).
CORSO: „Szatan prerji" w gł. roli Jack Hoit.
NOWOŚCI: „Braterstwo krwi".
SZTUKA: „Panama"
UCIECHA i WANDA: „Ziemia obiecana".
WARSZAWA: „Moskwa—Lwów" (Zdobywca serc).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

NOWELA PERECA „BONCZE-SZWEJG" WŚRÓD PIĘTNASTU NAJPIĘKNIEJSZYCH NOWEL ŚWIATA.

Amerykański historyk literatury John Cournos ustalił 15 najpiękniejszych nowel światowej literatury. Należą do nich Gogola „Płaszcz", Turgeniewa „Lekarz powiatowy", Garszina „Cztery dnie", Czechowa „Ulubieniec", Gorkija „26 i jedna", Andrejewa „Przepaść", Balzaca „Nieznane arcydzieło", Francea „Prokurator z Judei", Maupassanta „Boule de Suif", nowela Viliers de L'Isle-Adamsa, nowele Poego, Sherwooda Andersona i Coparda, nowela Kiplinga i wreszcie prześliczna nowela Pereca „Boncze Szwejg".

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO W KRAKOWIE.** Dziś „Lekkomyślna dziewczyna" Bataille'a z popisową rolą p. Lidji Potockiej. Gościnne występy p. Lidji Potockiej zbliżają się już ku końcowi, chociaż publiczność, zachwycona grą wielkiej artystki, szczelnie wypełnia salę. We czwartek „Skrzypce jesienne" Surguczowa.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę po raz 9-ty „Zielony frak", jutro „Kiedy wrócisz?" Maughama. Próby z „Damy Kameljowej" dobiegają końca. Najlepsze siły zespołu pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego wżywają się z upodobaniem w styl sztuki, która głosząc rehabilitację kobiety upadłej przez miłość dokonywała niegdyś rewolucji pojęć etycznych, a dzisiaj jest pełnym uroku zabytkiem, zawsze niezawodnym w działaniu teatralnem dzięki świetnym rolom oraz stylowej mieszaninie sentymentu z realizmem.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś we środę 8 bm teatr z powodu generalnej próby zamknięty. Jutro we czwartek o 7'30 w. premjera świetnego wodewilu pt. „Dwaj złodzieje czyli Robert i Bertrand", który pod względem bogactwa treści, barwności akcyj i niefrasobliwego humoru jest prawdziwym unikatem. Pierwszorzędna obsada i wzorowe wykonanie zapewnią „Dwom złodziejom" długotrwałe powodzenie.

— **IV. PORANEK SYMFONICZNY** Związku muzyków odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. w sali Starego Teatru. Publiczność Krakowa zapozna się po raz pierwszy z doskonałym dyrygentem p. Erichem Steklem z Wiednia, pod którego batutą wykonają nasi symfonicy Brucknera: III. symfonję i Goldmarka: Uwerturę do op. „Sakuntala" oraz z wysoce utalentowanym pianistą, jednym z laureatów konkursu Chopina w Warszawie p. Jakóbem Gimplem, który odegra Rachmaninowa koncert c-moll z towarzyszeniem orkiestry. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. do nabycia w kasie Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

INSCENIZACJA PIEŚNI BIALIKA. Młody reżyser i artysta malarz Jakób Rothbaum, kierownik akademickiego koła dramatycznego w Warszawie urządził niedawno wieczór dramatyczny. Inscenizowano przy pomocy uczniów gimnazjum hebrajskiego utwory Bialika, jak „Meltej Midbar" itd. Przedstawienie wywołało wielkie zainteresowanie. Pieśni Bialika inscenizowano w stylu pieśni ludowych „Niebieskiego ptaka".

ANTYSEMICKIE NAPAŚCI NA FRANCISZKA WERFLA. Jak wiadomo Franciszek Werfel, autor „Pawła między Żydami", otrzymał „nagrodę Schillera" za swoją powieść pt. „Verdi". Organy nacjonalistyczne bardzo ostro wystąpiły przeciwko odznaczeniu żydowskiego pisarza, zarzucając mu, że w swojej powieści gloryfikuje Włocha Verdiego kosztem Beethovena i Mozarta. Sekcja dla poezji przy pruskiej Akademji Sztuk wystąpiła w obronie poety Franciszka Werfla z publiczną enuncjacją.

LUTHER W FILMIE. „Ufa" ukończyła wielki film o Lutrze. Rolę Luthra gra Eugeniusz Klöpfer.

„FRAULEIN ELSE" Z ELŻBIETĄ BERGNER. Elżbieta Bergner gra główną rolę w nowym filmie, utowrzonym na podstawie noweli Schnitzlera „Fraulein Else".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH
KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz 8'15 wiecz.)

Środa: Występ p. Lidji Potockiej w sztuce „Lekkomyślna dziewczyna".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Zielony frak".
Czwartek: „Kiedy wrócisz?"

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Dwaj złodzieje czyli Robert i Bertrand" (premjera)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozwój sytuacji na rynku pieniężnym i kredytowym w r. 1927

Najpierw poprawa — później pogorszenie.

Podług sprawozdania Banku Polskiego za r. z., położenie na rynku pieniężnym kształtowało się w owym roku niejednolicie. W pierwszych 5-ciu miesiącach płynność była dostateczną dzięki wzrostowi oszczędności, liberalnej działalności kredytowej Banku Polskiego, oraz oddziaływaniu przyszłej pożyczki zagranicznej, co spowodowało większy dopływ kapitałów do Polski w postaci kredytów towarowych, pożyczek gotówkowych i zakupu przez zagranicę akcji i wogóle papierów wartościowych.

Poczynając od czerwca, na rynku pieniężnym dało się odczuć pewne pogorszenie, wywołane z jednej strony, przez powściągliwszą politykę kredytową Banku Polskiego, w związku z deficytem bilansu handlowego, oraz odroczeniem rokowań pożyczkowych, z drugiej strony — przez zwiększone zapotrzebowanie środków obrotowych dla rozwijającego się przemysłu i rolnictwa

Obieg pieniężny powiększył się w r. z. dość znacznie: z 1,021 mil. zł. w początku stycznia do 1,312,3 mil w końcu roku, tj. o 28,5 proc.

Kruszcowo- walutowe rezerwy Banku wzrosły z 264 mil. zł. (31. XII 1926) do 1,207,4 mil. złotych (31. XII. 1927); do tak znacznego wzrostu przyczyniło się, między innemi, przerachowanie według nowego parytetu, oraz bardzo wydatne wzmocnienie dzięki wpływom z pożyczki zagranicznej. Wzrost zapasu walut i złota trwał nieprzerwanie, z wyjątkiem maja, przez cały rok, najpierw, jako wynik czynnego do kwietnia bilansu handlowego, następnie zaś, jako rezultat osiągniętej w pewnym zakresie stabilizacji gospodarczej, co spowodowało dopływ walut, uprzednio tezauryzowanych, oraz przypływ znaczniejszych kredytów zagranicznych.

Zgodnie z wymaganiem nowego statutu, że 3/4 minimalnego pokrycia statutowego stanowić ma złoto, Bank Polski w listopadzie r. z. kupił za granicą złota za 20 mil. dolarów. Jednocześnie sprowadzono do kraju znaczną część złota, pozostającego od r. 1925 na przechowaniu w Banku Angielskim. Przeszło 2/3 całego zapasu złota są w Warszawie.

Sprawozdanie Banku Polskiego za r. z. stwierdza poprawę stosunków na rynku kredytowym. Ilustracja tej poprawy był wzrost wkładów w instytucjach kredytowych (łącznie około 400 mil. zł.). W końcu r. z. wkłady te wyniosły około 1,617 mil zł. Przed wojną wkładów na ziemiach polskich było około 3 miljardów fr. zł., z czego 80 proc. stanowiły wkłady w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych. Wkłady te były wynikiem istotnej kapitalizacji społecznej i przedstawiały się, jako rezultat nadwyżek nieskonsumowanego dochodu, lokowanych na dłuższe terminy i, wskutek tego, zasilających kredyt długoterminowy Obecnie poważną część wkładów stanowią ruchome pozostałości na rachunkach żyrowych, czekowych i korespondentów, czyli, że mają one charakter rezerwy kasowej przedsiębiorstw i, jako takie, ze względu na ich natychmiastową płatność i zmienność, nadają się zaledwie w części do zużytkowania w zakresie kredytu długoterminowego.

Wskutek spadku stopy procentowej od wkładów coraz większa ilość wolnej gotowizny odpływała na zakup papierów procentowych, co oddziaływało dodatnio na rozwój kredytu długoterminowego. Między innemi, świadczy o tem fakt umieszczenia całkowicie na rynku wewnętrznym listów zastawnych, wypuszczonych w r. z. przez Bank gospodarstwa krajowego i państwowy Bank rolny (około 63,5 mil. fr. zł. w ciągu 10 miesięcy). Bank Polski przyczynił się również w znacznej mierze do wzmożenia kredytu długoterminowego, nabywając papiery procentowe na rachunek własny, jako też na lokatę funduszu zapasowego i emerytalnego; wartość bilansowa tych papierów wynosi około 62 mil złotych.

W czerwcu 1925 r kredyty Banku Polskiego stanowiły 1/3 ogólnych kredytów krótkoterminowych w Polsce; w d. 30 IX 1927 udział ten spadł do 24,3 proc. Objaw ten jest wyraźnym dowodem poprawy stosunków kredytowych, gdyż kredyty w Banku emisyjnym powinny być rezerwoarem, a nie głównem źródłem kredytu.

———ogo———

Polityka Banku Polskiego

Jak już wczoraj w telegramach donieśliśmy, pogłoski o zamierzonem jakoby przez Bank Polski zaostrzeniu kursu polityki kredytowej w związku z deficytem naszego bilansu handlowego i silniejszym dopływem walut, są bezpodstawne. Sfery finansowe uważają, że odpływ walut jest zjawiskiem przejściowem i powodowany był długotrwałą przewyżką importu nad eksportem.

Należy pamiętać, że nasz bilans handlowy był dawniej sztucznie aktywny, gdyż deprecjacja waluty i zubożenie kraju sztucznie utrzymywały import na zbyt niskim poziomie. Jest rzeczą jasną, że poprawie gospodarczej musi towarzyszyć wielki wzrost importu produkcyjnego, natomiast eksport dopiero stopniowo może nadążyć za wzrastającym importem.

Pod tym względem nie było żadnych złudzeń przy zawieraniu umowy w sprawie pożyczki stabilizacyjnej; głównym jej celem miało być zabezpieczenie waluty w tym właśnie okresie przejściowym, kiedy import przewyższa jeszcze nasz eksport.

Sytuacja powyższa była przewidziana zarówno przez rząd, jak i przez Bank Polski, którego pozycja jest dzisiaj tak silna, że deficyt sezonowy tego rodzaju z łatwością da się pokryć bez uciekania się do restrykcji handlowych.

Nowy system skupu butelek spirytusowych

Zaprzestanie z dn. 1 lutego br. przyjmowania przez miejsca detalicznej sprzedaży wyrobów monopolowych butelek zwrotnych od konsumentów, wywołało w prasie niezgodne z rzeczywistością pogłoski o zupełnem uchyleniu skupu butelek używanych Jak się dowiadujemy, chodzi w danym wypadku jedynie o zracjonalizowanie skupu i oparcie go na zasadach handlowych.

Dotychczas hurtownie skupowały butelki od konsumentów po bardzo niskich cenach, aby je następnie po cenach znacznie wyższych odsprzedawać państwowym wytwórniom wódek. Obecnie wyeliminowano kosztowne pośrednictwo hurtowni i na podstawie przetargu powierzono skup dostawcom, którzy, dając odpowiednie gwarancje finansowe, zobowiązali się dostarczyć Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu znacznie większej ilości butelek używanych od otrzymywanych dotychczas przez monopol na warunkach daleko dla niego korzystniejszych. (Pap.).

O elewator zbożowy w Oświęcimiu

Badania komisji rzeczoznawców wykazały potrzebę budowy elewatora zbożowego standaryzacyjno-konsumcyjnego w południowo-zachodniej dzielnicy Państwa, przyczem za najodpowiedniejsze dlań miejsce wybrano Oświęcim. Wskutek kontrpropozycji zbudowania tego elewatora w Mysłowicach, Izba handlowa w Katowicach, przeprowadziła badania, które wykazały, że Oświęcim jest jednak punktem stosowniejszym, gdyż leży na linji, wiodącej do Czechosłowacji i Austrji, znajduje się niedaleko rolniczych okolic Śląska i województwa krakowskiego, jest stosunkowo niezbyt odległy od głównych stacyj odbiorczych Zagłębia i tak dużego ośrodka konsumcyjnego jak Kraków i miasta pobliskie, a wreszcie ma znacznie więcej miejsca dla rozbudowy torów niż przeciążone ruchem węglowym Mysłowice. W Mysłowicach mógłby powstać jedynie elewator-zbiornica dla konsumcji wewnętrznej, podczas gdy w planie obecnym leży zbudowanie elewatora, mającego znaczenie również dla eksportu.

Import śledzi do Polski

Dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerjum Przemysłu i Handlu, inż. T. Nosowicz, pod-

---

Z Wystaw zbiorowych

E. Czerwenki, Zofji Stryjeńskiej i Wystawy Niezależnych

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych

Wystawa obecna jest rewelacją dla Krakowa, nietylko dla swojego poziomu, bo w ostatnim roku więcej mieliśmy wystaw wartościowych, ale przedewszystkiem dlatego, że mamy możność poznania kilku koryfeuszy z Warszawy, których nasze społeczeństwo mało, albo wogóle nie zna, a ponadto oglądamy prace dawnej grupy „Formistów", wśród nich — Czyżewskiego, A. Pronaszki i. i.

Jeśli dodamy Z. Stryjeńską, mamy już razem wystawę — jakiej dawno chyba nie było!

Przedewszystkiem radzę oglądnąć wciąż nas intrygujących „nowatorów", aż do skrajnego konstruktywisty Stażewskiego i — zastanowić się trochę. Są to ci sami, którzy przed kilku laty tyle krwi napsuli ludziom żądnym spoczynku, ludziom, którzy chcieliby mieć sztukę do poduszki, taką nucącą „lu- lu" do kołyski.

Wolałbym zamiast recenzji pomówić trochę o tej wciąż aktualnej sprawie, ale liczę się z mentalnością okresu przedwyborczego...

Na razie stwierdzam z przykrością, że „szersza" publiczność patrzy na każdego artystę, odbiegającego od tradycji ubiegłego stulecia, jak na kogoś, który ma fioła w głowie, albo też uważa, że artysta nabiera na kawał sympatycznych, spokojnych snobów.

Dopóki się nie rozprawimy, żądam kredytu: wierzcie, że tak nie jest, że wielka część artystów ma szlachetny, poważny stosunek do swojej sztuki, a utrudnia im zdobycie zaufania poczęści leniwe społeczeństwo a poczęści koledzy, którzy wykorzystując ogólną dezorjentację, podsuwają fałszywą monetę.

Każda nowa, świeża idea w sztuce działa jak sensacja i jest też nią w pewnym sensie; a są ludzie, którzy zgóry sensacji niedowierzają, tembardziej, gdy pod jej przykrywką każą się dopatrywać — piękna Identyczne zjawisko towarzyszy odkryciom naukowym. Wtedy do szeregów szczerych od ważnych pionierow wkradają się szarlatani.

Publiczność przeważnie nie zdaje sobie sprawy, że sztuka plastyczna, jako taka walczy dziś o prawo swego istnienia, o prawo jutra i stara się sama wyznaczyć sobie i utrwalić miejsce, które ma zająć w zmienionej umysłowości nadrastającego pokolenia Przesilenie, którego świadkami jesteśmy, objęło nietylko malarstwo, czy teatr, ale całą humanistyczną podstawę naszej kultury.

Tych, którzy po przeczytaniu recenzji oglądną sobie wystawę, proszę narazie — nim tę sprawę gruntowniej wyjaśnimy — oglądnąć niektóre „niezrozumiałe" rzeczy, jak dekoracje, ozdoby, albo też jako realistyczne obrazy ludzi i przedmiotów z niezbadanego dotychczas kraju, np. z dorzecza Kongo lub Sambatjonu.

Niezależnie od tego, jak się sprawa ma w istocie, tendencją nowej sztuki jest powszechność odczuwania jej. Niektórzy chcą ją jednak — „rozumieć", a wystarczy gdy „się podoba", gdy „działa", jak wieża gotycka, lub koronka brabancka.

Chciejcie rozumieć i — wejdźcie na pierwszą salę!

Zofja Stryjeńska rozwiesiła część ogromnych „panneaux" i szereg ilustracyj Malarkę tę obwołano narodowem objawieniem polskiem, dla mnie najwyżej może być tylko objawieniem, bo jej specyficzność polska wyczerpuje się w stroju i w temacie. Sztuka „narodowa" istnieje wtedy, gdy jest niezmienna, tradycyjna (Egipt) omal bezimienna; wyklucza ona i niweluje wszelką indywidualność poszczególnego twórcy; rządzą nią kanony, dogmaty. Temat „panneaux" Stryjeńska rozwiązała w ten sposób, że grupy postaci ułożyła w dwóch kondygnacjach nad sobą ignorując zasadniczo antydekoracyjną dalszą perspektywę; jest to jedyna zresztą istotna cecha łącząca ją z prymitywami. Kolorystka żywa, harmonizuje barwy zielone, czerwone, niebieskie, żółte — niema w tych zestawieniach rewolucyjnych zapędów, ani wybujałej indywidualności. Fascynujące jest u Stryjeńskiej natomiast — i w tem jej wielkie znaczenie — ogromne bogactwo kształtów, niezwykła oryginalność w układzie płaszczyzn i układzie figury, która u niej w każdej psychologicznie umotywowanej pozycji działa zdecydowanie dekoracyjnie.

Niemniej interesujące jest traktowanie pojedynczej płaszczyzny barwnej, którą wypełnia zasadniczo jednolicie a ożywia akcentem uwypuklającym, modelując ją delikatnie i przecinając niespodziewanie mocnym ostrym ornamentem. Kontury, jakby nożycami wycięte, mają oczywiście swój rodowód w wycinankach. To samo mniej-więcej da się o jej ilustracjach i tańcach powiedzieć.

Najświetniejszy jest jednak u Stryjeńskiej talent naracyjny — bajeczność jej pomysłów, idej, ich niesamowity, dyskretnie groteskowy czar, które ją wysunęły na czoło polskich ilustratorów.

M. Waldman.

(Dokończenie nastąpi.)

czas pobytu służbowego w Anglji wszedł w porozumienie z grupą dużego przemysłu rybackiego w Szkocji celem założenia konsorcjum angielsko-polskiego przy udziale Rządu ze strony polskiej dla bezpośredniego importu śledzi do Polski.

Konsorcjum to ma uruchmoić pod polską banderą 5 statków rybackich, wyszkolić naszych rybaków w połowie śledzi w morzu północnem i wybudować pozatem w Gdyni sortownie, składy, chłodnie, które będą stanowiły bazę nietylko dla importu śledzi do Polski, lecz również dla tranzytu śledzi tą drogą do Rumunji i Rosji.

Całkowity kapitał dostarczy strona angielska (250.000 funtów szterlingów), jako kapitał obligacyjny. Rząd polski zaś będzie miał większość udziałów w kapitale akcyjnym.

Rynek materjałów bawełnianych

Na łódzkim rynku materjałów bawełnianych ruch w dalszym ciągu słaby. Tłumaczy się to przedewszystkiem brakiem gotówki, oraz silnemi mrozami, które powodują, że kupcy wstrzymują się narazie od zakupów towarów letnich. Najbardziej idą towary całoroczne, szczególnie kostjumowe. Prawie wszystkie fabryki łódzkie podwyższyły swe cenniki na towary letnie o 6 proc. do 10proc. Warunki sprzedaży nie uległy zmianie. Hurtownicy płacą w fabrykach przeważnie 25 proc. gotówką, na resztę zaś dają weksle z terminem dochodzącym niejednokrotnie nawet do 5 miesięcy. Wszystkie prawie firmy łódzkie zmieniły już swe cenniki dolarowe na złotowe. Ceny przedstawiają się obecnie za 1 metr loco fabryka w złotych następująco: (między innemi): Eisenbrauna materjały pościelowe „Livadia" szerokość 80 cm. — 1,76, „Regata" — 1,76, „Valencja" — 2,43 „Riviera" — 3,03, Metkal szerokość 72 cm. — 1,19, prześcieradłowe — 2,47, kalesonowe — 2,05, płótno „R" szerokość 90 cm. — 1,58, „Pola" szerokość 85 cm. — 1,79 — 2,12, „Wisła 140 cm. — 4,90, brezenty — 3,34 — 3,69 — 3,84; firmy Krusche i Ender w Pabjanicach towary letnie: muśliny 1,42 — 1,47 — 1,51, Mesyna 1,59, towary białe: Kreas 1,21 1,31 — 1,42, płótno (1000) 1,53, „Kościuszko" 1,60, „Shyrting" — 1,49. „Victoria" — 1,61 — 1,78, „Jubileuszowe" 1.85, płótno ludowe 1,27. Pika 1.86, prześcieradła domowe 2,66. wiejskie — 2,74. Na rynku poznańskim panuje w handlu hurtowym materjałami bawełnianymi zupełny spokój. Daje się odczuwać silny brak gotówki. Klijentela stara się o prolongatę akceptów. Handel detaliczny urządził w styczniu wysprzedaże, bez większych jednak wyników. Zapotrzebowanie na sezon balowy jest mniejsze, niż w zeszłym roku. Obroty w obrotach całorocznych, jakoteż w zimowych bardzo małe.

Program stacyj radjofonicznych

Sroda, 8 lutego.

Kraków. (566 m) 12. Komunikaty. 15—15.20. Komunikaty: meteorologiczne i gospodarcze, 16.40—17.05. Odczyt pt.: „O łączność emigracji z krajem", wygł. red. W. Wohnout, 17.20—17.45. Skrzynka pocztowa" inż. St. Broniewski, 17,45—18.15. Audycja dla młodzieży (w wykon. art. Teatru M.), 18.15—18.55. Koncert na dwa fortepiany w wykonaniu pp. Salomei Elbenschütz i Marji Zimmermann: 1. Mozart: Sonata D-dur: 2. Rachmaninow: Barcarola op. 5., 3. Chabrier: Valse romantique, 4. Pirani: Gavotte op. 34., 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.35—20. Odczyt pt.: „Język, jako zwierciadło dziejów kultury — na marginesie dzieła Al. Brücknera", wykł. red. E. Haecker, 20—20.30. Komunikaty. 20.30. Koncert z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 12.15 i 16.25. Komunikaty, 17.45. Transm. z Krakowa, 18.15. Koncert (J. Strauss) 20.30. Koncert muz. M. Karłowicza (m. in. pieśni wykon. L. Dygasa, M. Mokrzyckiej, chóru i in.).

Poznań. (344,8 m) 12.45. Koncert, 13 i 14. Giełda. 17.45. Godzina wesoła. (m. in. pieśni), 22.30. Muzyka taneczna.

Katowice. (422 m) 17.20. Odczyt. 17.45. Transm. z Krakowa. 18.15 i 20.30. Koncerty z Warszawy.

Wilno. (435 m) 18.10—19. Koncert. 20.30. Koncert z Warszawy. 22.30. Muz. taneczna.

Wiedeń. (517,2 m) 11,15. Koncerty. 20.30. Sztuka i muz. lekka.

Berlin. (483,9 m) 17.30. Koncert, 20.10. Operetka i muz. tan.

Lipsk. (365,8 m) 19.30. „Eugenjusz Oniegin", op. Czajkowskiego.

Langenberg. (468.8 m) 13.18 Koncerty.

Praga. (348.9 m) 16.40 i 19.30 i 22. Koncerty.

Wyborca żydowski głosuje: 17

Z ruchu wyborczego

Zwycięstwo sanockie za 17-tką

(Kor. wł.) Sanok, 6 lutego.

W niedzielę 5 bm. odbyło się pierwsze zgromadzenie przedwyborcze, urządzone przez Komitet wyborczy Zjednoczenia narodowo-żydowskiego.

Zgromadzenie to wywołało wielkie zainteresowanie wśród wyborców żydowskich, tak, że już na godzinę przed zapowiedzianem rozpoczęciem zgromadzenia publiczność tłumnie zaczęła się schodzić, a wielka sala kina „Uciecha" była po brzegi zapełniona tak, że wiele osób nie mogąc dostać się do wnętrza, musiało zrezygnować z wysłuchania przemówień referentów.

Zgromadzenie było imponującą manifestacją na rzecz listy narodowo-żydowskiej. Wykazało ono, że jak przy poprzednich wyborach tak i obecnie wszyscy wyborcy żydowscy oddadzą swój głos na listę Nr. 17.

Zgromadzenie zagaił imieniem Komitetu wyborczego p. Dr Weinreb. Po przedstawieniu zgromadzonych referentów pp. b. senatora Dra Rotenstreicha i Dra Richtera zostaje p. Dr Weinreb wybrany przewodn. dnia. Pierwszy mowca p. Dr Richter, witany przez publiczność burzliwemi oklaskami w swem nadzwyczaj zajmującem przemówieniu, wykazuje, iż nasza godność narodowa jakoteż interesa mas żydowskich wymagają, aby przedstawicielami naszymi w sejmie byli Żydzi, a to tacy, którzy potrafią godnie i ofiarnie bronić naszych postulatów (burzliwe oklaski).

Z kolei zabiera głos entuzjastycznie witany b. senator Rotenstreich, który przedstawia pracę po słów żydowskich w ostatnim sejmie i wykazuje, iż próby dotychczasowych rządów zrujnowania mas żydowskich, które są elementem pożytecznym dla państwa, spowodowały załamanie się całego życia gospodarczego kraju. Względem rządu marszałka Piłsudskiego zajmujemy stanowisko przychylne, jednak nie bez zastrzeżeń, gdyż cały szereg reform podatkowych i ustaw mających się ukazać są niebezpiecznemi dla kupca i rzemieślnika żydowskiego. Interesów naszych mogą bronić nie kandydaci „jedynki", którzy Żydów potrzebują i znać będą tylko do 4 marca, ale ci, którzy znają dolę mas żydowskich i dla ich praw dotąd ofiarnie walczyli (długotrwałe oklaski). Z powodu pory obiadowej a także z powodu tego, że referenci mieli jeszcze przemawiać w Dynowie i w Dubiecku (nad Sanem) przewodniczący nie otworzył dyskusji, a po jednogłośnem przyjęciu rezolucji, w której wyborcy zebrani na wiecu wyrażają uznanie i podziękowanie posłom sjonistycznym za ich niestrudzoną pracę, jakoteż zadowolenie z powodu wystawienia w naszym okręgu kandydatury Dra Rotenstreicha, za którą wszyscy Żydzi głosować będą jak jeden mąż — przewodniczący zamknął zgromadzenie, a obecni we wzniosłym nastroju odśpiewali „Hatikwa". — Na zgromadzeniu obecny był przedstawiciel władzy p. starosta Nieć. **Elem.**

Rząd „silny" czy — sprawiedliwy?

W „Naprzodzie" wypowiada i. d. (zapewne Ignacy Daszyński) cierpkie uwagi pod adresem sanatorów:

> Dzień w dzień wołają ci panowie o „silny rząd", wmawiając w gazeciarską opinję, że cały kraj tęskni do tego ich ideału. Ale wszyscy wiemy, że tak nie jest. Wiemy i czujemy to doskonale, że gdyby ci zwolennicy listy Nr. 1 nie mieli pomocy wojewodów, starostów, komisarzy policji, a w ślad za tem wójtów i sołtysów, nie zdobyliby tem hasłem nawet 50 mandatów!
>
> Kraj nie tęskni wcale do „silnego" rządu, lecz do uczciwego i sprawiedliwego; nikt nie chce bata na swoje plecy, a każdy chce takich stosunków. aby rząd trzymał się prawa a nie był rządem „silnego" bezprawia!
>
> W demokracji może ten rząd być naprawdę „silnym", który ma za sobą stałą większość parlamentu, lub w razie potrzeby większość narodu.
>
> ..I jeszcze jedno. W wojnie światowej runęły te państwa, które miały właśnie „silne" rządy, nieliczące się z wolą większości narodu, a zwycięzyły właśnie owe demokracje Francji i Anglji, te ustroje parlamentarne. na które kręci dzisiaj nosem lada chłystek, który nie jest w gruncie rzeczy dzieckiem, lecz bękartem majowym...

Oszczercza walka wyborcza

Stronnictwa żydowskie w b. Kongresówce prowadzą kampanję wyborczą, w której oszczerstwo i niskie zarzuty odgrywają pierwszorzędną rolę. Prym w tych zarzutach wiedzie organ bloku Kirschbraun - Pryłucki „Jud" i organ Bundu „Folkscajtung". „Jud" nie waha się pisać o bloku narodowo-żydowskim przy bloku mniejszości narodowych, że blok ten występuje przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego i że „poseł Grünbaum prowadzi Żydów do walki z rządem"...

Nie potrzeba oczywiście zaznaczać, iż jest to ohydne kłamstwo Atoli walki wyborczej operującej tak niskiemi oszczerstwami nie było jeszcze podczas żadnej akcji wyborczej.

Bundowska „Folkscajtung" pragnie znowu zdyskredytować sjonistów w oczach społeczeństwa żydowskiego i zarzuca im, iż rzekomo występują przeciwko szkolnictwu żydowskiemu. Po skompromitowaniu się w związku ze sprawą senatora Kernera „Folkscajtung" wystąpiła przeciwko sjonistycznemu ławnikowi magistratu łódzkiego, p. Joelowi z zarzutem, że wstrzymał się od głosowania na radzie miejskiej w czasie obrad nad subwencją w sprawie szkół „Ciszo". Jak się obecnie okazuje, radni sjonistyczni w Lodzi głosowali za subwencjonowaniem szkolnictwa „Ciszo" na równi z resztą szkolnictwa żydowskiego, atoli przedstawiciel Bundu głosował przeciwko szkołom Tarbutu.

Cała ta kampanja oszczercza jest wynikiem walki wyborczej. Nie mogąc walczyć na platformie programów i światopoglądów, walczy się najłatwiejszą bronią — mianowicie oszczerstwem.

Sanacyjny konserwatyzm pragnie wrócić do galicyjskich czasów

Chadecka „Rzeczpospolita" pisała przed kilku dniami:

> Gdyby nie carat i jego polityka, nasyłająca nam od 50 lat masy. t. zw. litwaków, niczem niezwiązanych ani z życiem narodu polskiego ani z jego historycznemi tradycjami, — może z Żydami, osiadłymi u nas z dziada, pradziada, łatwiej doszlibyśmy do porozumienia.

Sanacyjny organ konserwatystów stołecznych „Dzień Polski", który pozatem drze z chadecją koty, uważa powyższe „stwierdzenie" za „bardzo rozumne" i od siebie dodaje jeszcze następujące uwagi:

> Oczywiście mowy być nie może o porozumieniu z sjonistami, którzy nie mogąc realizować hasła emigracji do Palestyny, dążą do stworzenia rodzaju państwa w państwie u nas i są elementem nawskroś antypolskim, ani też z komunizującym „Bundem". Natomiast nic łatwiejszego, jak porozumienie z ortodoksami, współzainteresowanymi z nami w obronie podstaw religijnych w życiu publicznem, szczerze lojalnymi wobec państwa i nawskroś praworządnymi. Konserwatywne Rządy polskie w b. Galicji znakomicie wywiązywały się zawsze z problemu ustosunkowania się do ludności żydowskiej.

Istotnie, podziwiać należy kompletną chaotyczność polskiej myśli politycznej. Rząd wypowiada otwarcie swoje sympatje dla sjonizmu, b. minister spraw. zagr. konserwatysta Skrzyński stwierdza to w oficjalnym liście do Sokołowa — a tu przychodzi organ sanacyjny i konserwatywny i opowiada idjotyczne bzdury o „elemencie nawskroś antypolskim". Wszystko naturalnie w tym celu, aby wrócić do galicyjskiej polityki „filoortodoksyjnej", polegającej na tendencji utrwalenia po wieczne czasy ciemnoty i nędzy żydowskiej.

Tak wygląda polityka „sanacji" wobec żydostwa!

Mistyczny sjonista „Reuben" otrzymuje doktorat i nazwisko „Blank"

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne jeszcze bajeczkę o tem, jak to — asymilatorska! — Anglo Jewish Association rozpatrywać miała „skargę" Reicha ca Grynbaum i zawyrokować na korzyść Dra Reicha, choć do „sporu" tego — wobec niewystawienia list żydowskich bloku mniejszościowego we Wsch. Małopolsce — wcale nie doszło. Referentem sprawy miał być „znany" (nb. sanatorom!) sjonista „Reuben"...

Ponieważ prasa żydowska całą tę bujdę, świadczącą tylko o ignorancji publicystów polskich w dziedzinie spraw żydowskich, serdecznie wyśmiała, wraca teraz do całej tej sprawy „Głos Prawdy" i uporczywie dowodzi że „Dr Reuben Blank" jest „sjonistą" i że „głos jego i echa jego głosu w prasie sjonistycznej wskazują, że tylko z for-

...nnych powodów organizacja sjon. nie załatwia sprawy Dr Reicha i że z nim bezsprzecznie sympatyzowano".

Wobec tego jeszcze raz stwierdzamy że Anglo Jewish Association ze sjonizmem nic nie ma wspólnego i że udoktoryzowany pan Reuben nazwiskiem Blank nie jest żadnym sjonistą, ani do organizacji sjonistycznej nie należy — o ile. rozumie się, wogóle człowiek o takiem imieniu i nazwisku istnieje.

I w Lublinie walą się sufity

W ubiegłą niedzielę miał się odbyć w jednej z sal kinoteatralnych w Lublinie wielki wiec bloku narodowo-żydowskiego przy bloku mniejszości narodowych. W ostatniej chwili właściciel kina oświadczył, że nie może udzielić sali, ponieważ istnieje obawa, iż zawali się sufit. Wskutek tego odbyły się mityngi w czterech mniejszych salach organizacji sjonistycznej w Lublinie.

Jak będzie wyglądał przyszły sejm?

Jakkolwiek trudno mówić o widokach różnych walczących ze sobą stronnictw, to jednak pewnem jest, że przyszłe wybory przyniosą zasadnicze zmiany w składzie sejmu. Wielu przywódców nie otrzyma mandatu w obecnym sejmie. Największe zmiany zajdą w klubie endeckim. Wielu przedstawicieli dawnego endeckiego klubu sejmowego, jak prof. Głąbiński, Załuska, Seyda i Zamorski, kandyduje do senatu. Na liście sejmowej endecji figurują zaledwie 24 nazwiska byłych posłów (w dawnym sejmie klub endecki liczył 100 członków), natomiast wystawiono obecnie szereg młodszych sił z Obozu Wielkiej Polski. Z Dubadecji kandydują obecnie tylko prof. Stroński, prof. Stefan Dąbrowski i Mączyński. Chadecja pragnie obecnie również wprowadzić do sejmu swoich przywódców, a to Chacińskiego, Bitnera, ks. Kaczyńskiego, Gdyka itd. Również piastowcy pragną za wszelką cenę wprowadzić do sejmu marszałka Rataja, Witosa, Kiernika, Dębskiego. Stronnictwo to zostało o tyle znacznie osłabione, że b. senator Bojko oderwał od Piasta wiele inteligencji. Najbardziej konserwatywną ze stronnictw polskich okazała się PPS, która usiłuje wprowadzić do sejmu dawnych swoich przywódców, jak Daszyński, Marek, Barlicki, Niedziałkowski, Prager, Żuławski, Liebermann, Diamand itd. Nowe siły pragnie wprowadzić sanacja ze wszystkich sfer. Na listach jej figurują książęta, wojskowi, inteligencja pracująca, rolnicy itp. Ze szlachty figurują na listach sanacji nazwiska ks. Lubomirskiego, ks. Radziwiłła, ks. Sapiehy i innych, z wojskowych pułk. Sławka, pułk. Pierackiego, generał Galicy i innych.

Gdzie odżyła Chjena?

Przedewszystkiem w Warszawie. Tu połączyła się endecja z chadecją we wspólny blok. Podobny blok istnieje w Łodzi, w Częstochowie i w Wilnie. We wschodniej Małopolsce odżyła również Chjena, ale tutaj zawarła endecja sojusz nie z chadecją, lecz z Piastowcami.

Pierwsze aresztowania przedwyborcze w Przemyślu

Nasz korespondent przemyski (T.) donosi:

W nocy z piątku na sobotę oraz w sobotę w dzień i w nocy władze policji politycznej dokonały szeregu aresztowań wśród młodzieży komunistycznej i komunizującej. Ogółem osadzono w aresztach policji 21 osób, z czego 5 wkrótce wypuszczono na wolną stopę. Aresztowani nie rekrutują się wyłącznie z komunistów, lecz znajdują się wśród nich także członkowie PPS. lewicy i ukraińskiego „Selrobu". Podobno nie znaleziono u aresztowanych, u których przeprowadzono drobiazgową rewizję zarówno osobistą jak i domową — żadnych materjałów kompromitujących.

Jedynie w domu niejakiego Ruczki znaleziono kilka granatów ręcznych. Nie ma to jednak być komunista, lecz członek Ukraińskiej Hromady, a więc partji wcale nie komunistycznej. Wśród aresztowanych znajduje się 2 Żydów i jedna Żydówka.

Jakie były podstawy do aresztowań i jakie rezultaty osiągnięto, okaże pierwiastkowe śledztwo, które narazie jest otaczane ścisłą tajemnicą.

Nasz numer — 17

Wiadomości z kraju

Tajemnicze i straszne samobójstwa

Z Warszawy donoszą: W okolicach Radzymina, pod Warszawą, wybrała się na wycieczkę saniami grupa nauczycieli i uczniów seminarjum nauczycielskiego. W pewnym momencie nauczyciel szkoły powszechnej z wioski Cielnej, 25-letni Alfred Furmańczyk, wydobył rewolwer i dał kilka strzałów na wiwat. Bezpośrednio potem skierował Furmańczyk rewolwer ku skroni i zanim ktokolwiek zdołał mu wytrącić broń z ręki, wystrzelił. Kula przeszyła głowę na wylot. Przed nadejściem pomocy lekarskiej Furmańczyk zakończył życie. Przy zmarłym znaleziono listę z nazwiskami nauczycieli, którym miał wypłacić pensję, oraz pieniądze, przeznaczone na ten cel. Poza tem nie znaleziono żadnych listów. Powód samobójstwa nie jest znany.

* * *

Przedwczoraj popełniła samobójstwo 33-letnia Hilda Hittman, pracująca od miesiąca jako kucharka u przemysłowca leśnego p. Halba. Hittmanówna od czterech lat była zaręczona ze stolarzem fabryki Lillpopa w Warszawie. W ostatnich czasach stosunek ten zepsuł się, a kiedy pastor ogłosił w kościele ewangelickim zapowiedzi narzeczonego z inną kobietą, Hittmanówna w dniu wczorajszym po napisaniu listu do narzeczonego, rzuciła się z piątego piętra na bruk. Samobójstwo to przybrało rozmiary wprost okropne. Oto spadając desperatka trafiła na wysokie, kilkumetrowe sztachety żelazne, okalające stos starych dekoracyj, należących do Teatru Wielkiego. Trzy ostre sztachety przebiły na wylot ciało Hittmanówny, łamiąc je na pół. Śmierć nastąpiła natychmiast.

SANOK. (Kor. wł.) **Dramat hebrajski w „Domu Żołnierza Polskiego."**

Podczas walki wyborczej, gdzie wszelkie partje zaabsorbowane są polityką, „Iwrja" zgotowała nam niezwykle przyjemną niespodziankę przez odegranie sztuki hebrajskiej „Hametoraf" J. Gordina w wielkiej sali „Domu Żołnierza Polskiego". Była to jakgdyby wielka manifestacja żywego słowa hebrajskiego.

Burzliwe i długotrwałe oklaski, które towarzyszyły grze utalentowanych młodych amatorów, były wyrazem pełnego uznania i zadowolenia publiczności. Szczere uznanie należy się reżyserowi p. M. Wenigowi za niestrudzony wysiłek około należytego przygotowania sztuki. Przedstawienie to stanowi sukces pracy hebrajskiej w naszem mieście, a wrażenie jakie po niem pozstało stanowić będzie miłe wspomnienie dla miłośników sztuki hebrajskiej. W przedstawieniu brali udział: Pp. Pieferówna, Landermanówna, Löffelstielówna, Rabnerówna, Gelander, From Pipe, Springer, Meisner Haftel, Führer i Sprung.

ŁĄCKO. (Kor. wł.). **Z życia sjonistycznego.**

Z powodu zbyt wielkiego oddalenia od większych skupień żydowskich, dociera do nas ruch sjoński bardzo powoli. Jedyną placówką, która skupia młodzież naszego miasta jest organizacja Agudat Hanoar Haiwri, pomyślnie się rozwijająca. Podczas „Tygodnia Młodzieży" bawił u nas z ramienia Org. Sjon. tow. B. Blöder, który zdołał wzmocnić istniejącą organizację, zainteresowawszy nią dotychczas niezorganizowaną młodzież.

Ostatnio zreorganizował się u nas Komitet Lokalny Org. Sjon., na czele którego stoi p. Rachela Grossbard.

ZGON BŁP. DRA ANZELMA LANDAUA. We Lwowie zmarł znany działacz sjonistyczny Dr Anzelm Landau w 57 roku życia. Błp. Anzelm Landau, z zawodu agronom, pracował przez dwa lata w kolonjach żydowskich w Argentynie. Następnie przebywał we Lwowie, gdzie rozwijał szeroką działalność sjonistyczną, pracując w kierownictwie ŻFN., potem w „Keren Hajessod" i w „Ezrze". Organizacja sjonistyczna we wsch. Małopolsce i społeczeństwo żydowskie ponosi niepowetowaną stratę. Cześć Jego pamięci!

SEKRETARZ SWIATOWEGO ZWIĄZKU STUDENTÓW W WARSZAWIE. W tych dniach przybywa do Warszawy generalny sekretarz światowego związku akademików, Dr Kocznik, który podjął podróż po Europie celem zapoznania się ze sytuacją akademików. Dr Kocznik będzie gościem kierowników polskich organizacyj akademickich. W związku z jego pobytem postanowił centralny komitet żydowskich organizacyj studenckich w Polsce zaprosić Dra Kocznika i zaznajomić go z sytuacją studentów żydowskich w Polsce. Dr Kocznik przybywa obecnie z Pragi, gdzie zaznajomił się z tamtejszem życiem studenckiem.

POETA LITEWSKI W WARSZAWIE. Z Paryża do Warszawy przybył znany poeta litewski, Juozas Tysliawa. Młody ten literat pisze obecnie powieść, opartą na wrażeniach i przygodach, doznanych w rozmaitych miastach Europy. Zwiedza wszystkie kraje: w Polsce zabawi czas dłuższy.

WIDOKI MONARCHISTÓW W POLSCE. Z Suraża (wojew. białostockie) donoszą, że do przybyłych na jarmark wieśniaków zaczął przemawiać niejaki Hipolit Kwiatkowski. Jednakże po wypowiedzeniu przez mówcę pierwszego zdania: „W Polsce powinien rządzić król" wieśniacy wygwizdali go, uniemożliwiając kontynuowanie mowy.

KOBIETY W SĄDOWNICTWIE. Wkrótce ma się ukazać ustawa jako dekret Prezydenta Rzplitej, która dopuści kobiety do aktywnego udziału w sądownictwie z wyjątkiem sądów przysięgłych.

WIELKA POŻYCZKA ZAGRANICZNA M. POZNANIA. Jak się dowiadujemy, gmina m. Poznania zawarła umowę z konsorcjum angielskich towarzystw asekuracyjnych w sprawie zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w wysokości 500,000 funtów szterlingów. W tych dniach odbyło się w Poznaniu sfinalizowanie rokowań, przyczem przedstawiciele konsorcjum angielskiego badali szczegółowo przemysłowe zakłady użyteczności publicznej m. Poznania i stwierdzili, że stan jest wzorowy.

MORDERSTWO KOŁO SOSNOWCA. Na drodze koło Sosnowca napadli bandyci na kupca Józefa Kopeka, żądając od niego wydania pieniędzy. Kiedy Kopek próbował stawić opór, bandyci zastrzelili go, zabrali pieniądze i znikli.

Z SALI KONCERTOWEJ

„ECHO" — STEFAN ASKENASE

Chór „Echa" (jeszcze wciąż tylko męski) stał się w krakowskim ruchu muzycznym bardzo poważną pozycją aktywną, która z roku na rok coraz bardziej się utrwala. Walory głosowe i techniczne chóru upoważniają jednak do żądania szerszych produkcji, niż te, które w ciasnych granicach uprawianego genre'u programowego się mieszczą. Pełna sala Starego Teatru jest przecież najlepszym dowodem sympatji i uznania, jakie sobie „Echo" i jego niestrudzony dyrygent, dyr. Walewski w Krakowie już zdobyli, a to obliguje.

Sztuka fortepianowa Stefana Askenazego zajaśniała na ostatnim koncercie w całym niepospolitym już blasku w nadzwyczaj głęboko ujętej sonacie h-moll Liszta; dużo ognia, finezji dynamicznej, szerokiej linji i — co najważniejsze! — widocznego, szczerego przejęcia się, które w historji muzyki posiada swą kartę, stanowiąc linję demarkacyjną dla formy sonatowej i zajmuje do dziś wśród utworów Liszta dominujące stanowisko. Białym krukiem były też w programie dwa Preludja i Fugi Bacha, te wiecznie świeże i przepiękne „drobiazgi" mistrza o niezgłębionej sztuce kontrapunktycznej — znakomicie zagrane.

Dr. Apte.

KĄCIK DLA PAŃ

Farbowanie włosów

Zwyczaj farbowania włosów na kolor jasny powstał we Francji za Henryka III-go. Pierwsza wpadła na ten pomysł Małgorzata Walezjanka, a noszenie blond włosów stało się aż do czasów Ludwika XIII-go prawem, którego nie wolno było przekroczyć.

Katarzyna Medici, która wprowadziła do Francji modę perfum, miała włosy rude z natury, a naśladowanie tego koloru było oznaką hołdu.

Rzymianie, przez wiek cały farbowali włosy na czerwono. Byron opowiada w jaki sposób Wenecjanki pielęgnowały włosy: wychodziły na taras w porze największego upału, z głową przykrytą kapeluszem bez denka dla ochrony cery. Włosy rozpuszczone i zwilżone specjalnymi olejkami poddawały działaniu promieni słońca, od których nabierały czerwonawej barwy.

W XVI-ym wieku specjaliści malarze zajmowali się kolorowaniem twarzy wielkoświatowych kobiet, wybierających się na bal, zwłaszcza we Włoszech. Syn sławnego Tycjana, Cezary Vecellio znany był ze sztuki „upiększania urody",

List z Rzeszowa

Ze Związku żyd. Inwalidów. — Sekcja dram. przy Tow. „Tarbut". — Z Rady miejskiej. — Z Kahału.

Onegdaj odbyło się IV Zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Żyd. Inwalidów wdów i sierót wojennych w Rzeszowie w obecności delegatów Zarządu Głównego w Krakowie pp. Bachnera i Dra Szermanta. Sprawozdanie z czynności Wydziału złożył przewodn. Dr. Spira. Wydział pracował energicznie dla ulżenia doli żydowskich ofiar wojennych, a w szczególności zakupiono przybory i książki szkolne dla dzieci, węgiel i drzewo na opał, lekarstwa, oraz udzielano pomocy przejezdnym inwalidom. Wydział udzielał pomocy prawnej swym członkom za pośrednictwem swego adwokata, oraz pomocy lekarskiej przez swego lekarza. Wydział bardzo często interwenjował u władz, a z liczby wysłanych listów poznać, że utrzymywał ścisły kontakt z władzami i działaczami społecznymi całej Polski. Liczba członków wynosi obecnie 210 nadzwyczajnych, a 98 zwyczajnych. Prócz sprawozdania wygłosili referaty wspomniani delegaci. Następnie uchwalono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, a ponadto wyrażono szczere podziękowanie Drowi Spirze i Dyr. Tannenbaumowi za wytężoną i bezinteresowną pracę dla dobra Związku, a ponadto w dowód uznania postanowiło Walne Zgromadzenie ufundować 2 stypendja roczne po 50 zł. im. Dra Spiry i dyr. Tanenbauma dla biednych sierót szkolnych. M. in. uchwalono też rezolucję, by u miarodajnych władz przeprowadzono zmianę rozporządzenia o czasie pracy dla inwalidów- koncesjonarjuszy tytoniowych w tym kierunku, aby im umożliwić otwieranie przedsiębiorstw tych w niedziele i święta, oraz trzymanie ich otworem po godzinie 7 wiecz.; wreszcie uchwalono zwrócić się do Zarządu głównego o dopuszczenie przedstawicieli żyd. Inwalidów do Komisji pożyczkowej przy Banku rolnym. Wkońcu wybrano nowy Wydział z Drem Spira ponownie, jako przewodniczącym.

Dzięki usiłowaniom niektórych członków tut. stow. „Tarbut" założono przy tem stow. sekcję dramatyczną, która onegdaj odegrała po raz pierwszy dramat Hirszbeina pt. „Wśród zielonych pól". Udział wzięli pp. Friedmann, Mgr. Herschtall, Hoffertówna, Ch. Horowitzówna, S. Horowitzówna, J. Horowitz, Langsamówna, Standel i Weichselbaum. Gra amatorów spotkała się z zadowoleniem zebranej publiczności. Sukces moralny i materjalny, jaki sekcja osiągnęła, powinien jej dodać bodźca do dalszej pracy dla szerzenia kultury hebrajskiej wśród szerokich sfer społeczeństwa żydowskiego.

W dniach 16, 17 i 18 ub. m. odbyła się generalna dyskusja budżetowa Rady miejskiej i po jej zamknięciu uchwalono budżet gminy, wynoszący w dochodach 1,017,443 zł., a w wydatkach 1,014,192 zł. Po przestudjowaniu poszczególnych pozycyj budżetowych dochodzi się do wniosku, że ludność żydowska jest bardzo obciążona w tym budżecie ze względu na preliminowane dochody z podatków. Z drugiej strony zauważyć należy, że w wydatkach gminy partycypuje ludność żydowska w znikomej mierze. I tak z całego sztabu urzędników Żydzi mają zaledwie 3 urzędników, a mianowicie lekarza miejskiego i 2 siły pomocnicze pisarskie. W tej dziedzinie powinni radni żydowscy wytężyć wszelkie siły, by nastąpiła gruntowna zmiana przy przyjmowaniu urzędników do Magistratu. A że praca konsekwentna przynosi pewne owoce, świadczyć mogą usiłowania radnych sjonistycznych, które dały ten rezultat, że poraz pierwszy figurują w budżecie pozycje dla instytucyj żydowskich, które dotychczas z dochodów gminnych nie korzystały. I tak dla Ż. T G S. „Bar Kochba" uchwalono subwencję w kwocie 500 zł., na żydowskie szkolnictwo 3,000 zł., dla Tow. „Tarbut" 1,000 zł., „Talmud Tora" 1.500 zł itp. Dotychczas pozycyj budżetowych na cele żydowskie wogóle nie było, a o ile jakieś Towarzystwa korzystały z minimalnych subwencyj gminy, to otrzymywały je z działu „dobroczynność publiczna". Dawniej bowiem reprezentanci żydowscy „wstydzili się" oświadczać otwarcie, że instytucje żydowskie potrzebują poparcia gminy i dlatego drogą różnych zakulisowych konszachtów otrzymywano małe sumki z działu właśnie wspomnianego. Jest to narazie rezultat niewielki i w cyfrach mało się uwydatniający. Jesteśmy jednak przekonani, iż dalsza śmiała i ofiarna praca radnych żydowskich szczerze dla żydowskiego społeczeństwa pracujących wyda dalsze pomyślne wyniki.

Niejednokrotnie pisaliśmy o naszym „kramie kahalnym", którego gospodarka powinna już wreszcie być przedmiotem badania nadzorczych władz administracyjnych. Kroki osób poza kahalem stojących spowodowały Województwo lwowskie do zajęcia się sprawą opłat od rzezi bydła i drobiu... Opłaty te stale wzrastały, z czego korzystali tylko dzierżawcy tych opłat a gmina żydowska nie ciągnęła z tego żadnych dochodów. Dzierżawcom opłat od rzezi opuszcza się bowiem tysiące złotych, a podwyżki, które biedna ludność ponosić musi idą do kieszeni dzierżawców- pupilów naszych kahalników. Województwo lwowskie wglądnęło w tę sprawę i wydało zarządzenie, zakazujące puszczenia w dzierżawę wszelkich opłat od rzezi drobiu i bydła. Z tego powodu kahał na swojem ostatniem posiedzeniu, stosując się do zarządzenia Województwa, rozwiązał umowę z dzierżawcami i musi rozpocząć pobieranie wspomnianych opłat we własnym zarządzie. Władzy administracyjnej należy się uznanie za stanowisko, jakie w tej sprawie zajęła, z czego wywnioskować można, że Władze administracyjne więcej zainteresują się obecnie położeniem tutejszego kahału, którego gospodarka powoduje ruinę finansową gminy. O lekkomyślności w szafowaniu groszem publicznym świadczy fakt, udzielenia przez kahał tutejszemu dajenowi Steinbergowi „podarunku ślubnego" w kwocie 1200 zł. (tysiąc dwieście złotych) z okazji zaślubin jego córki. Powiadają, że p. Steinberg potrzebuje takiego poparcia, z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że na takie poparcie materjalne z okazji zaślubin swych dzieci znalazłoby się więcej reflektantów, którzy jednak do kahału się nie zwracają po to, bo kahał nie jest do tego, by wyposażyć córki lub synów członków gminy. (W tem miejscu godzi się podkreślić, że kahał tak, jak kupiec przed grożącem bankructwem, zaciąga pożyczki na prawo i lewo, by swemu następcy, niewątpliwie inne oblicze przybrać mającemu, pozostawić pustą kasę z wielkiemi długami). Wobec tego Organizacja sjońska wniosła zażalenie przeciwko tej uchwale z wnioskiem o wydanie zakazu wypłacenia owej kwoty, ponadto ma się udać do Starostwa delegacja złożona z poważniejszych obywateli, by zaprotestować przeciwko temu karygodnemu i potępienia godnemu postępowaniu kahału. W chwili gdy tysiące Żydów miejscowych i zamiejscowych uwija się w mieście o kiju żebraczym, nie znajdując stosownego poparcia ze strony gminy, wydaje gmina taką sumę przy pomocy której możnaby było wielu biedakom przyjść z pomocą. Naprzykład stowarzyszeniu „Gemilath Chasudim" niosącemu pomoc kredytową podupadłym kupcom i rękodzielnikom uchwalono w ubiegłym roku subwencję w kwocie 600 zł., z której wypłacono tylko.. 50 zł., ponieważ kahał „nie ma pieniędzy". Te fakta podajemy do publicznej wiadomości bez szerszych komentarzy, ponieważ same mówią tyle za siebie, że niczego więcej dodawać nie trzeba.

Antyżydowskie rozruchy chłopskie na Krymie i Ukrainie?

Niedawno nadeszły wiadomości z Rosji południowej o buncie armji w związku z konfliktem między stalinowcami i trockistami. — Półurzędowa Ajencja Wschodnia (A. W.) stwierdza obecnie, że pogłoski o rewolucji w południ. Rosji były nieuzasadnione.

„Powodem ich — wedle A. W. — były natomiast bunty chłopskie, które wybuchły na południu Krymu, na Kubaniu i w gubernji Stawropolskiej. Dla uśmierzenia tych buntów przegrupowano znaczne oddziały wojska na południe Rosji, w związku z czem w stolicach Europy przypuszczano, iż ma się tu do czynienia z buntem w armji, na tle waśni opozycji z większością stalinowską.

Chłopi zbuntowali się przeciwko kolonizacji wskazanych wyżej obszarów przez osadników żydowskich, którzy otrzymali od 4 do 10 dziesięcin ziemi, podczas gdy sprowadzeni tam przed wojną chłopi z Ukrainy otrzymywali wówczas po jednej czwartej, a rzadko po pół dziesięciny, przyczem stan rzeczy z przed wojny pozostał niezmienionym dotychczas. Chłopi ukraińscy, mszcząc się za okazywanie żydowskim kolonistom przy rozdziale ziemi względów, wypędzili ich, niszcząc całkowicie ich gospodarstwa!

Rewolucja chłopska wpłynęła na stanowisko kół rządzących w Z S. S. R. w sprawie kolonizacji żydowskiej w ten sposób, że wysyłkę Żydów do południowych gubernji rosyjskich wstrzymano, natomiast skierowano ją do two rzonej obecnie republiki żydowskiej na Syberji, w Birskobajdańsku".

Trudno stwierdzić, ile prawdy tkwi w wyżej przytoczonych pogłoskach. Jedno jest atoli pewnem, że rząd sowiecki nie daje obecnie do dyspozycji kolonizacji żydowskiej na Krymie żadnych terenów i skierowuje osadnictwo żydowskie na Syberję. Czy jest to wypływem rozruchów chłopskich, czy też braku ziemi, — trudno powiedzieć, wobec skąpych wiadomości, przedostających się z Rosji. Cała kolonizacja krymska przechodzi obecnie silny kryzys, a kolonizacja Żydów na Syberji jest muzyką bardzo dalekiej przyszłości, zwłaszcza wobec objektywnych trudności przyszłego terenu kolonizacji i wobec niechęci Żydów do pustynnej Syberji.

Jak to „Bóg zemsty" Asza sprowadził nieszczęście na miasteczko żydowskie?

W Kozienicach doszło ostatnio do wielkiego skandalu, który wzburzył całą tamtejszą ludność żydowską i doprowadził do ostrego konfliktu. Wypadek, wskazujący na ciemnotę panującą niestety jeszcze w niektórych sferach żydowskich, zdarzył się wśród następujących okliczności: Niedawno odegrała grupa amatorów sztukę Szaloma Asza: „Bóg zemsty". Artystki i artyści rekrutowali się przeważnie z domów chasydzkich. Jak wiadomo, znajduje się w tej sztuce scena, kiedy rzuca się rodały Tory na ziemię. Oczywiście rychło dowiedziało się całe miasteczko o tejże scenie, a chasydzi byli silnie wzburzeni. W sobotę wieczór odbyło się wielkie zgromadzenie, w którem wzięli udział wszyscy radni żydowscy i asesorzy rabinaccy. Na zgromadzeniu uchwalono ogłosić post dla całego miasteczka i rzucić cherem na „artystów" Steinbauma, Szlamea i Rosenblatta. Fakt ten wywołał przykre wrażenie wśród nielicznej inteligencji miasteczka, która wiedziała, że przez rzucenie rzekomych Tor (rekwizytów teatralnych) nie dopuszczono się żadnego zbezczeszczenia świętości. Rabin postanowił zawezwać do siebie kierownika koła dramatycznego p. Fallka, z którym odbył dłuższą konferencję i po dłuższem badaniu przekonał się, że w teatrze nie używano rodałów Tory, lecz odpowiednich rekwizytów teatralnych. Dopiero wówczas zwołano ponownie zgromadzenie, na którem odwołano cherem. Sprawa nie zakończyła się atoli na tem. Córka pewnego chasyda grała w tej sztuce rolę Rebeki, która, jak wiadomo, zjawia się na scenie w niebardzo skromnych sukniach. Fakt ten wzburzył mocno chasydów, którzy zażądali, by ukarano ojca „artystki", ponieważ nie reaguje na „niemoralność" swojej córki. Zwołano znowu zgromadzenie, na którem uchwalono ukarać niewinnego ojca, w ten sposób, że skoro przybędzie w piątek do synagogi, należy go publicznie wydalić. Nikt atoli nie chciał się podjąć tej roli. Rozpoczęto więc losowanie, a asesor Münzberg wyciągnął los i spełnił świetnie swoją rolę. Obrażony chasyd wyrzucił z domu swoją córkę, która po dzień dzisiejszy wałęsa się w okolicy Kozienic, nie mając więcej dostępu do domu rodzicielskiego.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 06	Luty **8** Środa 17 Szwat 5688	Zachód słońca 16 m. 34

B. minister Bardel przeciw b. ministrowi Kiernikowi

Piastowcy między sobą.

Wielką sensację w kołach politycznych Krakowa wywołał list otwarty, wystosowany przez dra Franciszka Bardla, adwokata w Krakowie, członka „Piasta" do zarządu stronnictwa, a skierowany przeciw jednemu z czołowych kandydatów Piasta, drowi Kiernikowi. Dr. Bardel zarzuca p. Kiernikowi brak jakichkolwiek zasad politycznych i karjerowiczostwo. W roku 1925 dobił się dr. Kiernik stanowiska ministra rolnictwa, choć nie posiada z tego zakresu żadnych wiadomości. On też, jako minister spraw wewnętrznych sprowokował rozlew krwi w Krakowie w listopadzie 1923 r. Dr. Bardel zdradza, że przy tworzeniu ugody Piasta z chadecją, chadecy zastrzegli się przeciw przyjmowaniu p. Kiernika na wspólną listę państwową, a tyko wskutek płaczu (!) i próśb p. Kiernika umieszczono go wreszcie na czołowem miejscu listy okręgowej Nowy Sącz. Dr. Bardel zwraca się do „prawdziwych" Piastowców z wezwaniem, aby pomogli mu zwalczać p. Kiernika.

—o—

— **DROŻYZNA „SPADŁA" W KRAKOWIE O 0,8 PROCENT.** Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłowców i robotników ustaliła, że w miesiącu styczniu br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w porównaniu z miesiącem grudniem 1927 r. o 0.8 procent.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** krakowskiej gminy żydowskiej odbędzie się we czwartek dnia 9 bm. o godzinie 5 i pół popoł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusji budżetowej, sprawozdanie z łaźni gminnej przy ul. Paulińskiej l. 28 za rok 1927. Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— **WICEPREMJER BARTEL W KRAKOWIE.** W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 12 w poł. w sali Starego Teatru, wygłosi wicepremjer Bartel mowę na temat „Sytuacja polityczna i gospodarcza".

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: Nabiał — 1 litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbieranego 40 do 45, śmietany słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 1.80 do 2.40 zł, 1 kg masła zwyczajnego 5.60 do 6 zł, deserowego 6.60 do 7.20 zł, sera 1.20 do 1.30 zł, kopa jaj 11.80 do 12.50 zł, sztuka 20 do 22 gr. Drób — kura 5 do 8 zł, kaczka 6 do 8 zł, gęś 14 do 18 zł, indyk 15 do 24 zł, para kwiczołów 60 do 80 gr. Jarzyny — 1 kg ziemniaków 14 do 24 gr, buraków 25 do 30 gr, marchwi 25 do 30 gr, cebuli 55 do 60 gr, czosnku 1.30 do 1.40 zł, pietruszka 30 do 40 gr, selery 35 do 40 gr, włoszczyzny 35 do 40 zł, chrzanu 1.50 do 1.60 zł. Owoce — 1 kg jabłek 70 gr do 1.40 zł, cytryna 10 do 14 gr.

— **TRYCHINY I WĄGRY W KIEŁBASACH WIEJSKICH.** W czasie badania wyrobów masarskich w stacji trychinoskopijnej przy rzeźni miejskiej stwierdzono w dniu 4 bm. wągry w kiełbasach, pochodzących od masarza Jana Felusia z Rybnej, zaś w dniu 8 bm. trychiny (włośnie) w kiełbasach masarza Franciszka Grzesiaka z Zagacia powiat Kraków. W toku dochodzeń wykryto że obaj masarze dostarczyli do Krakowa w piątek, tj. dnia 3-go bm. większą ilość wędlin różnym firmom kupieckim. Magistrat wzywa przeto kupców, którzy od wymienionych masarzy nabyli wyroby masarskie, by wyrobów tych nie sprzedawali publiczności, lecz natychmiast odesłali do rzeźni do zbadania.

— **KOSZ Z BULKAMI** wartości 31 zł skradziono wczoraj na szkodę Jana Zielińskiego, piekarza

— **KRADZIEŻE „GANKOWE" W MODZIE.** W dzielnicach Kazimierz i Stradom grasuje od pewnego czasu szajka złodziejska, która dopuszcza się kradzieży pościeli i dywanów z ganków. W dniu wczorajszym policja zanotowała znowu 6 wypadków takich kradzieży gankowych. I tak skradziono Samuelowi Buchsbaumowi (ul. Sebastjana 34) 2 poduszki wartości 100 zł, Romanowi Gutmanowi (ul. Dietla 57) 2 poduszki wartości 130 zł, Lazarowi Landbergowi (ul. Zyblikiewicza 11) pierzynę wartości 100 zł, Efroimowi Teitelbaumowi (ul. Krakowska 31) poduszkę i kapę wartości 200 zł, Jolli Friedman (Miodowa 17) pierzynę wartości 100 zł i Róży Rosenthal (Bonerowska 14) dywan perski wartości 150 zł. Sprawców kradzieży tych dotąd nie ujęto, wobec czego oczekiwać należy dalszej serji kradzieży pościeli o ile mieszkańcy nadal nie będą pilnować wywieszanych poduszek itd.

—o—

ZMARLI:

Alfred Eichenbaum l. 21, Lea Bornstein l. 48.

Podziękowanie!

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie błp. męża i ojca naszego Dra Judy Peipera, adwokata w Krakowie oraz przesłali wyrazy współczucia zasyła serdeczne podziękowanie

365 Rodzina.

— **KRÓL AFGANISTANU AMANULLAH W KRAKOWIE** zatrzyma się w przejeździe do Warszawy. Egzotyczny władca studjuje stosunki i urządzenia europejskie, chcąc wprowadzić w swojem państwie nowoczesną cywilizację i wykwintny polor. Wdzięk, subtelność i znaną kulturę naszego miasta okazać ma dostojnemu gościowi elita wytwornej publiczności na Wielkiej Akademickiej Reducie Przedświtu. Wybrał zatem król Amanullah dzień 25 lutego, by w otoczeniu dorodnych członków swej bogatej świty i najpiękniejszych wybranek haremu zaszczycić Redutę swoją obecnością. Do tańca zaprosi władca wybraną posłankę redutową z listy Nr. 17.

Komitet przyjęcia urzędować zacznie wkrótce w lokalu Przedświtu przy ul. Stradom 15 w godzinach wieczornych. 189

—o—

REDUTA FILMOWA. Dnia 19 bm. sale Starego Teatru będą widownią jednej z najweselszych redut, która będzie sercem tegorocznego karnawału. Będzie to perwsza Reduta Filmowa w Krakowie, pod nazwą „Noc w Hollywoodzie". Aczkolwiek szereg atrakcyj zakrywa jeszcze tajemnica, którą otacza swe prace Komitet Reduty, to możemy rąbek także odchylić i zakomunikować, że na Reducie tej obecne będą najznakomitsze osobistości świata filmowego, a między innemi pp. Bogucka, miss „Polonia" laureatka konkursu piękności „Fanamet'u" znana w całym świecie, p. Smosarska, znana w całej Polsce znakomita artystka filmowa, p. Wrońska, sławna ze swych nadzwyczajnych tualet, p. Jerzy Marr, najpiękniejszy obecnie mężczyzna w Polsce, znany z filmu „Zew morza". Ponadto kilku znanych operatorów filmowych dokona szeregu zdjęć filmowych, które kierować będzie osobiście reżyser Antoni Piekarski, mający przyjechać z Warszawy, już dnia 10 lutego, by osobiście kierować przygotowaniami. Zaproszenia wydaje komitet w biurach „Sarmatiafilm" przy ul. Studenckiej, L. 2, I. p. od godz. 10 do 1, i od 4 do 7 wieczór.

—o—

— **PRZEDSWIT—HASZACHAR:** Dzisiaj o godz. 6.15. wiecz. Kurs języka hebrajskiego, prowadzony przez kol. Lustgartena; o godz. 6.30. wiecz. (w lokalu własnym) Akademicki Komitet Redutowy w sali „Solidarność" przy ul. Zielona 10, II. p. po posiedzeniu pań; o godz. 7.30 wiecz. Kurs gimnastyki dla członkiń Związku odbędzie się dzisiaj w sali gimnastycznej gimnazjum hebrajskiego pod kierownictwem p. prof. Teppera; o godz. 8.30 wiecz. Seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez kol. Hechta.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we środę o godzinie 7 wiecz. odbędzie się zebranie przy ul. Retoryka 7. I. p. w sprawie loterji obrazów, na rzecz kolonji ogrodniczej. Uprasza się członków „Ezry", sekcji pań oraz wszystkich zainteresowanych loterją o pewne i punktualne przybycie.

W tych dniach ukazała się po raz drugi nakładem T-wa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 121, Księga Adresowa Polski wraz z W. M. Gdańskiem dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.

Już zewnętrzna szata Księgi wskazuje, jaki ogrom pracy włożony został w gigantyczne to dzieło. Po bliższem zapoznaniu się z treścią znajdujemy cały szereg ulepszeń i uzupełnień w porównaniu z I-em wydaniem które, jak nas informuje redakcja, możliwe było tylko dzięki ścisłej współpracy wydawnictwa z szerokiemi kołami sfer gospodarczych.

Mimo trudności w zbieraniu aktualnego materjału, jak brak odpowiednich rejestrów itd., wydawnictwo sumiennie rejestrowało adresy z najdrobniejszych i najodleglejszych miejscowości. W ten sposób zebrano, i skontrolowano przeszło 1,000.000 adresów z około 40,000 miejscowości Systematyczny układ Księgi pozwala, mimo olbrzymiej cyfry zawartych w niej adresów, łatwo odnaleźć żądane informacje.

Na wstępie znajdujemy dokładnie opracowany dział Ekonomiczno- Społeczny, informujący szczegółowo o najważniejszych danych, dotyczących ustroju Polski, przepisów podatkowych, celnych przywozu i wywozu etc. Uzupełnia Księgę Przewodnik Turystyczny po Polsce.

Całość zredagowana jest w języku polskim i francuskim, poszczególne zaś działy ponadto w 5-ciu językach obcych, tak że Księga dostępna jest cudzoziemcom, informując jednocześnie zagranicę o stanie naszego życia gospodarczego.

Poważnego tego dzieła nie powinno zbraknąć w żadnem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. 238

Z SALI SĄDOWEJ

DALSZE PRZESŁUCHANIE POR. ŁEJCZAKA W PROCESIE O NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEM D. O. K.

Wczorajszą rozprawę w sądzie wojskowym wypełniły dalsze szczegółowe zeznania osk. por. Łejczaka odnośnie do szeregu zarzuconych mu czynów karygodnych. Pozatem rozprawa przyniosła konfrontację osk. Łejczaka z osk. kpt. Remerem co do sprzecznego tłumaczenia się oba oskarżonych. Przy konfrontacji obaj stanowczo obstawali przy swem tłumaczeniu się w szczególności kpt. Remer twierdził, że por. Łejczak był wtajemniczony we wszystkie jego nadużycia i pomagał mu przy nich, a nawet namawiał go do wystawiania kwitów i pobierania nienależnych mu kwot. Natomiast por. Łejczak obstawał przy tem, że o niczem nie wiedział i wypłacał kpt. Remerowi pieniądze w dobrej wierze.

Dziś dalszy ciąg przesłuchania por. Łejczaka.

OSZUKAŃCZE MACHINACJE ROPSKICH PRZED SĄDEM.

Wczorajsza rozprawa w sądzie okr. karnym przyniosła zeznania szeregu dalszych poszkodowanych, którzy podali znane już szczegóły o sposobach wyłudzania od nich pożyczek przez Ropskich. Postępowanie dowodowe potrwa jeszcze do końca tygodnia.

— **„MENORAH".** Dziś we środę o godz. 8 wiecz. referat kolegi Bracielowskiego, pt. „Żydzi, am haarec". Goście mile widziani.

— **STARANIEM STOW. KANDYDATÓW ADWOKACKICH W KRAKOWIE,** odbędzie się dziś we środę w lokalu Izby Adwokackiej (ul. Gołębia 6) odczyt Dra Jerzego Stefana Langroda, docenta Wolnej Wszechnicy Polskiej, nt. „Najwyższy Trybunał administracyjny a obce ustawodawstwa". Początek o godzinie 7 wiecz. Goście mile widziani.

—o—

Nowe rozporządzenia z zakresu ustawodawstwa socjalnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 2. (N) Ministerstwo pracy opracowało szereg projektów ustaw z dziedziny społecznej. A więc projekt o ochronie zdrowia i życia pracowników, który ustala warunki zatrudnienia pracowników i nakłada na pracodawców obowiązek stosowania urządzeń, któreby chroniły zdrowie i życie pracowników.

Dalej ministerstwo przygotowało projekt o umowie o pracy robotników. projekt o umowie o pracy pracowników umysłowych. Na porządku dziennym obrad w ministerstwie pracy znajdą się nadto projekty dekretów o sądach pracy. oraz o rozgraniczaniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych itd.

Ameryka nie ograniczy imigracji

Oświadczenie min. pracy Davisa.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 7. 2. (D) Minister pracy Davis oświadczył, że Stany Zjednoczone zgodzą się na pozostawienie dotychczas obowiązującej liczby emigrantów. Ograniczy się emigrację nie z Europy, lecz z Meksyku.

Ciekawy proces parlamentarzystów czeskich

Praga. 7. 2. PAT. Od wczoraj toczy się tutaj przed tak zwanym sądem wyborczym proces posłów Mayera i Hanreicha b. członków stronnictwa niemieckich agrarjuszy, którzy sprzeniewierzyli się podczas głosowania na reformę administracyjną. Obecnie domagają się agrarjusze, aby Mayer i Hainreich przeszedłszy z obozu aktywistów do opozycyi nej grupy niemieckiej złożyli swe mandaty uzyskane dzięki poparciu stronnictwa agrarjuszy. Proces odbywa się olbrzymim nakładem jurystycznych finezyj, przyczem najbardziej drażliwe momenty powstają, kiedy obrońcy oskarżonych starają się przeforsować język niemiecki do obrad.

Manifestacja przyjaciół Ligi Nar. w Gdańsku

Gdańsk. 7. 2. PAT. W dniu 13 bm. popołudniu odbędzie się tu pierwsze wystąpienie nowo założonego gdańskiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów. Na zebraniu tem referaty wygłoszą prof. Jackh, założyciel niemieckiego stowarzyszenia Ligi Narodów, b. minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Költz, oraz poseł narodowy do parlamentu niemieckiego Reinbaben. Pozatem w pierwszem uroczystem posiedzeniu gdańskiego stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów weźmie również udział przedstawiciel polskiego stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów.

Pomoc Rzeszy dla Prus wsch.

Berlin. 7. 2. PAT. Gabinet Rzeszy i gabinet pruski odbyły dziś pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga wspólne posiedzenie, na którem został ustalony program pomocy finansowej dla Prus Wschodnich. Ogłoszony przez biuro Wolffa komunikat urzędowy wylicza poszczególne zarządzenia zawarte w programie tej pomocy finansowej.

Manewr litewski?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 7. 2. (D) Tutejsze koła polityczne zapatrują się sceptycznie na wiadomości o zmianie frontu w Kownie w odniesieniu do Polski i o mającem nastąpić rozpoczęciu rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze. Uważają to wszystko za manewr Waldemarasa.

Zwłoki marsz. Haiga pochowane w Szkocji

Londyn. 7. 2. PAT-Radio. Ciało zmarłego marszałka Haiga zostało pochowane w ruinach dawnego opactwa Driburgh w Szkocji.

Administrator majątku ks. Karola przybył do Paryża

Paryż, 7 2. PAT. „Daily Herald“ donosi, że przybył do Paryża z Bukaresztu administrator dóbr b. następcy tronu rumuńskiego Karola, gen. Condescu, w celu naradzenia się z ks. Karolem co do jego prywatnych spraw majątkowych.

Gra wojenna pod kierunkiem marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 2. (N) W ostatnich dniach odbywała się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego gra wojenna, w której uczestniczyło kilkunastu generałów i wyższych oficerów sztabu generalnego. Uczestniczyli w niej również dowódca okr. korp. w Poznaniu gen. Dzierżanowski, O. K. w Lublinie, gen. Jung i w Łodzi gen. Małachowski

Dekret o usuwalności sędziów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 2. (N) Dziennik Ustaw Rzplitej z wtorku 7 lutego ogłasza dekret Prezydenta o sądach powszechnych. Jest to dekret, dotyczący reorganizacji sądownictwa. Dekret nadaje w okresie reorganizacji prawo przenoszenia i dokonywania zmian personalnych w sądownictwie.

Nominacje wizytatorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 2. (N) P. minister Dobrucki mianował wizytatorami szkolnymi w kuratorjum krakowskiem pp.: Ziemnowicza, Kibryńskiego. Kostucha i Brydę. Prócz tego p. minister polecił p. Bugajskiemu pełnienie obowiązków wizytatora w Lublinie, przenosząc go tem samem z Łodzi. P. Koziara został przeniesiony z Lublina do Lwowa.

Oszuści w przebraniu księży

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 2. (Sin) Policja aresztowała w Warszawie trzech oszustów, którzy przebrani za księży wyłudzali od szeregu osób znaczne sumy pieniężne.

Gajda nie obejmie dowództwa nad armją albańską

Praga. 7. 2. PAT. Ukazał się tu oficjalny komunikat, przekazany przez albańską agencję telegraficzną, zaprzeczający, jakoby rząd albański miał zamiar powierzyć b. gen. Gaydzie funkcje reorganizacji armji albańskiej.

Wyspa, która jest „pływającym Holendrem“

Pisaliśmy niedawno o konflikcie, jaki wybuchł między Norwegją a Anglją o tzw. wyspę Bouvetu, położoną w oceanie Antarktycznym. Przypominamy, że Norwegja udzieliła pewnemu norweskiemu towarzystwu koncesji na połów wielorybów na tej wyspie, przyczem się okazało, że przedtem jeszcze takiej samej koncesji udzieliła Anglja angielskiemu towarzystwu. Najprawdopodobniej konflikt ten nie zakończy się krwawo, tj. wybuchem wojny między Anglją a Norwegją, chociażby tylko z tego powodu, że wyspa ta jest „pływającym Holendrem“ wśród wysp. Od roku 1739, kiedy tę wyspę odkrył Bouvet, upłynęło blisko 200 lat, a dotychczas nie można było ustalić, gdzie się właściwie ta wyspa znajduje. W kołach marynarzy krążą o niej rozmaite legendy, a nawet nazywają ją „latającym Holendrem“, albowiem wyspa ta od czasu do czasu się pokazuje, by potem znowu zniknąć. Pozostaje to najprawdopodobniej w związku z wulkaniczną działalnością, która urządza sobie figle ze współczesnej geografji. Być może, że skłoni to tak Anglję jak i Norwegję do wysłania wspólnej ekspedycji naukowej, celem zbadania tajemniczej wyspy.

Mały fejleton

REGY REINHOLD.

Karnawał we Wiedniu

Ten beztroski taniec, kołysanie się, skłanianie; Ta lekkość, ta niewymuszona wesołość jest tylko możliwa w dobrodusznym, pełnym serdeczności ciepła Wiedniu!

Ujrzysz tam w jednej gromadzie skupionych tak poetę i filozofa (wespół wiedeńska dziewczynka naturalnie między niemi), jak i grubego mieszczanina i biedną krawcowę, świeżo zamężną młodą bankierowę, szczęśliwą, iż może wreszcie złamać przysięgę wierności. Wszyscy oni wychylają ze sobą kielich braterstwa, całując się przytem. — bo wino i wesołość równa ich wszystkich ze sobą.

Roi się na balu od radosnych kostiumów, które się często tylko z kilku jedwabnych gałganków składała. lecz niosą one wesołość ze sobą, i to jest też ich cel!

A co do kostjumów! Najbardziej utajone życzenia noszących je, całą ich podświadomość można z nich wyczuć. Panienka cierpiąca w całem poczuciu „mniejwartościowości“ z powodu swego „dziewczęctwa“ na pewno przebierze się za chłopca. Pod szumnym strojem Don Juana znajdziesz znowu pantoflowego bohatera. Panna z towarzystwa, dusząca się w swych więzach najchętniej, pokaże się jako kokota i odwrotnie. Tak! Nigdzie nie znajdziesz lepszego pola do studjowania psychologji indywidualnej Adlera, jak na balu!

Chcesz więc poznać rzeczywiste kształty swej przyszłej, idź z nią na plażę, — chcesz jednak prawdziwą jej istotę zgruntować, poprowadź ją na bal!

Karnawał! Upajający, oszałamiający wiedeński karnawał! Z ochotą zrzuca się w kąt swą codzienną maskę wierności lub obowiązku, powagi, cnoty itp. i wolny od tego balastu wchodzi się na salę balową. Bowiem przez cały rok nosimy maski, w karnawale jednak zrzucamy je z siebie. Bal maskowy! Należałoby go raczej nazwać balem demaskowym! I tu właśnie tkwi cały czar i urok karnawału: pokazać się tak, jakim się rzeczywiście jest, w frywolnej szacie, w swobodzie i wesołości andrusa ulicznego.

Gdy jednak następnego ranka wracamy do domu, spotykamy się z szyderczo uśmiechniętą maską dnia codziennego, którą z ukrytem westchnieniem wdziewamy na się znowu z powrotem!

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 2, 1928. Akcje nieco mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje: Przemysłowy 105, Tohan 13.90, Żegluga 12, Zieleniewski 162.40, Trzebinia 0.51, Parowozy 36, Siersza 13.85—14, Elektrownia 52, Chybie 5.65, 5.75, Piasecki 16.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję nieco mocniejszą, mimo to kursa na ogół nie uległy większym zmianom. Jedynie mocniej notowano Tohan i Sierszę Górniczą przy większych obrotach i silniejszem zainteresowaniu. Z innych papierów Chybie i Zieleniewski w poszukiwaniu większym, robiono małymi papierami. Ruch na ogół był niewielki a obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu Dolarówka mocniejsza w placeniu 67—67.50 utrzymane, Jaworzno 21 i Cegielski 45. Reszta papierów w zaniedbaniu.

Na rynku walutowym sytucja bez zasadniczych zmian. Kursa utrzymane przy małych obrotach. Usposobienie na rynku spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90—9.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88 czeki 8.90—8.90 30 Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na Nowy Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 7. 2 PAT. Bank dyskont. 136, Bank handl. 123, Polski 162.50, 163, Zarobkowy 91, Spiess 155, Elektrownia Dąbrowa 65, Firlev 53, 53.50, Ostrowiec 83, 83.25, Parowozy 38, Pocisk 11.25, Rudzki 49, Starachowice 63, 61.75. 62.25, Dolarówka 66. 65.50, 5 proc konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102, 102.25, 5 proc. kolejowa konwersyjna 61, Listy zastawne Banku Gosp. 93.

* * *

Waluty: Belgja 124.17, 124.48, 123.86, Holandja 359.30, 360.20, 358.40, Londyn 43.43 i jedna czwarta 43.54. 43.32.5, Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88, Paryż 35.02 i trzy czwarte, 35.11.5. 34.94. Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.52.5. 171.95. 171.10. Włochy 47.19, 47.31, 47.07, Sztokholm 239.20. 239.80, 238.60, Wiedeń 125.53, 125.84, 125.22.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 7. 2 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.66, Białogród 245 i trzy ósme, Berlin 169.15, Bruksela 68.71, Budapeszt 123.98, Londyn 34.55 i trzy czwarte, Medjolan 37.49.5, Nowy Jork 708.95, Paryż 27.85, Praga 21, Warszawa 79.51—79.79, Zurych 136.37, Amerykańskie 705.10, Niemieckie 168.90, Włoskie 37.43, Holenderskie 284.40. Czeskie 20.97, Węgierskie 123.93, Szwajcarskie 136.05.

* * *

Papiery wartościowe: Austr. kor 0.481, Dunaj Sava Adria 87.75, Tureckie 46.40, Bankverein 80.15, Bodenkredit 127, Kreditanstalt 64.95, Kompas 0.98, Länderbank 25 i jedna czwarta, Merkury 27.65, Północna 10.30, Czerniowce 59.5, Austr. Koleje 27.55, Południowa 13.9, Goleszów 125.10, Cement 68.5, Browary 113, Alpiny 42.40, Berg und Hütten 733, Krupp 13.8, Poldihütte 152, Prageriesen 337, Rima 137, Skoda 251, Siersza 10.5, Silesia 0.23, Apollo 192 i trzy czwarte, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 76, Nafta 37.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 2 PAT. Paryż 20.42 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.40, Włochy 27.43, Hiszpanja 88.25, Holandja 209.35, Berlin 124, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.40, Oslo 138.30. Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74.5, Praga 15.41, Warszawa 58.20, Białogród 9.13 i pół. Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63.5, Helsingfors 13.11, Buenos Aires 222.25

Po podpisaniu traktatu rozjemczego między Francją a St. Zj.

Paryż. 7. 2. PAT. r. Dzienniki witają z radością fakt podpisania traktatu rozjemczego między Francją i Stanami Zjednoczonymi podkreślając, iż zbiega on się z 150 rocznicą podpisania pierwszego traktatu przyjaźni między temi obiema państwami. „Gaulois" w sprawie tej powiada: powyższy akt symboliczny musi radować tych, którzy we wspomnieniach przeszłości czerpią przekonanie, że możliwie ścisła współpraca między Francją i Stanami Zjednoczonymi odpowiedzi zamiarom interesom, jak i uczuciom obu krajów.

Rekonstrukcja gabinetu litewskiego

Gdańsk, 7 2. PAT. Z Kowna donoszą do Baltische Presse" że kwestja przekształcenia gabinetu litewskiego jest w dalszym ciągu sprawą aktualną. Po ustąpieniu generała Dukauskasa, naczelnego dowódcy armji litewskiej, usunięto z armji pułkownika Korupskiego oraz cały szereg wyższych oficerów. W ostatnich dniach ustąpił ze swego stanowiska minister spraw wewnętrznych Mustejtis. Następcą jego zamianowany został przyjaciel polityczny Waldemarasa Norejko, który był dotychczas prezesem naczelnego komitetu sautininków. Przyczyną masowej ucieczki z gabinetu oraz z armji jest uporczywe trzymanie się przez Waldemasara prowadzonej dotychczas przez niego polityki wewnętrznej. Waldemaras sprzeciwia się w dalszym ciągu jakiejkolwiek koalicji i odracza termin plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji, uważając swoje stanowisko za tak silne, że bez obawy dokonywać może przesunięć również w gabinecie.

Straszliwa katastrofa na morzu

Hanoi. 7. 2. PAT. Agencja „Indo-Pacific" donosi, że w dniu 4 bm. zatonęła znajdująca się w drodze do Hanoi szalupa pocztowa. Katastrofa nastąpiła na skutek wybuchu benzyny na pokładzie szalupy. Przy wybuchu 43 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się trzech europejczyków.

Macedończycy w walce o niepodległość

Sofja, 7 2. PAT. W dniu 5 bm. rozpoczął się tu kongres stowarzyszeń macedońskich. W mowie powitalnej oświadczył przewodniczący komitetu centralnego Stanizow, że zadaniem organizacyj macedońskich jest informowanie opinji europejskiej o kwestji macedońskiej. Walczymy wszystkiemi siłami i wszystkiemi środkami oświadczył Stanizow i przestaniemy walczyć dopiero wtedy, gdy albo Macedonja odzyska swą wolność, lub wszyscy macedończycy złożą swe życie w walce o niepodległość.

Sofia, 7 2. PAT. Policja w Starej Zagorze aresztowała niejakiego Mitę Tozewa, który udzielił przytułku bandzie anarchistów. Przy rewizji domowej znaleziono w mieszkaniu Tozewa wiele broni. Anarchiści mieli zamiar wysadzić w powietrze kilka budynków rządowych w Starej Zagorze.

Groźba strajku węglowego w Czechach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga. 7. 2. (D) Strajk węglowy, który miał się rozpocząć w zagłębiu północno-czeskiem, został narazie zażegnany. Rozstrzygnięcia należy oczekiwać 13 lutego. Na wypadek strajku w zagłębiu północno-czeskiem, zatrudniającem czterdzieści tysięcy robotników, będzie strajkować solidarnie dziesięć tysięcy robotników z zagłębia kladeńskiego.

Przed dymisją gabinetu jugosłowiańskiego

Białogród, 7 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny zaatakował b. minister Pertrovic dysydent partji radykalnej, rząd Wukicevica ponieważ podkopuje on parlamentaryzm w Jugosławji. W kraju panuje zamaskowana dyktatura. W kołach politycznych sądzą, że Wukicevic poda się jutro do dymisji.

Białogród, 7 2 PAT. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przybędzie z końcem miesiąca do Białogrodu, by konferować z ministrem spraw zagranicznych Marinkovicem co do rezultatów swej podróży. Ponieważ jednak Marinkovic podał się do dymisji, termin zjazdu obu ministrów nie jest jeszcze ustalony.

Pogłoski o zamordowaniu prez. Portugalji — nieprawdziwe

Paryż. 7. 2. PAT. r. Wedle „Petit Parisien", pogłoski o wybuchu rewolucji w Portugalji oraz o zamordowaniu prezydenta Carmony stanowią złośliwy żart. Równocześnie „Chicago Tribune" zamieszcza depeszę z Lizbony o wyznaczeniu wyborów prezydenta na 4 marca br. co uważanem jest za pierwszy krok na drodze do normalnych stosunków.

Paryż. 7. 2. PAT. r. Tutejsze Poselstwo portugalskie oświadcza, że nie otrzymało potwierdzenia wiadomości o zamachu na prezydenta republiki Carmony.

Znowu profanacja cmentarza żyd.

Bukareszt. 7. 2. ŻAT. W miasteczku Dranzeni niedaleko miasta Hussi chuligani wdarli się na miejscowy cmentarz żydowski, gdzie dokonali straszliwych spustoszeń. Sprawcy wandalskiego czynu dotąd nie zostali aresztowani.

Statystyka samobójstw wśród Żydów w Prusiech

Berlin, ŻAT. „Israelitische Familienblätter" przytaczają ciekawą statystykę o samobójstwach wśród żydostwa pruskiego. Pismo to zaznacza między in.:

Liczba samobójstw wśród żydostwa pruskiego jest stosunkowo większa, niż wśród członków innych wyznań. Tak więc w okresie od roku 1901 do 1907 miały miejsce na miljon ludności następujące samobójstwa: 294 Żydów, 252 ewangielików, 101 katolików, 180 chrześcijan innych wyznań. Jak się okazało, ludność wiejska popełnia rzadziej samobójstwa, aniżeli warstwa kupiecka, do której należy większość Żydów. Najnowsza statystyka samobójstw w Prusiech dotyczy roku 1925. Na 3104 wypadków samobójstw było 215 samobójców-Żydów, t. zn. 2.4 procent, podczas gdy Żydzi w Prusiech stanowią tylko 1,03 procent ogólnej ludności.

Analogiczne stwierdzenia znajdujemy w książce Gerhardta Füllkruga o samobójstwach w latach wojennych i powojennych, która wyszła niedawno z druku. O Prusiech znajdujemy tam następującą tabelę: na miljon mieszkańców popełniło samobójstwa w latach 1908—1913: 118 katolików, 370 protestantów, 322 Żydów. W latach 1914—1918: 86 katolików 216, protestantów, 349 Żydów. W latach 1919—1923: 105 katolików, 250 protestantów, 416 Żydów.

Konflikt między jidyszystami a hebraistami zagraża żydowskiej autonomji kulturalnej w Estonji.

Ryga. (ŻAT) W żydowskiej Radzie Kulturalnej, założonej celem zrealizowania postanowień uchwały przyjętej przez parlament estoński w roku 1925 w sprawie autonomji kulturalnej dla ludności żydowskiej, wybuchł poważny zatarg. Członkowie-jidyszyści Rady złożyli swoje mandaty, motywując swój krok protestem przeciw ko systematycznemu upośledzeniu języka żydowskiego. Sytuacja jest bardzo krytyczna i przyszłości żydowskiej autonomji kulturalnej w Estonji, tzn. w jedynym kraju, gdzie ona jeszcze istnieje, zagraża niebezpieczeństwo.

Wspomniana ustawa, uchwalona wroku 1925 przez parlament estoński zapewnia autonomję kulturalną wraz z prawem przymusowego opodatkowania wszystkim gminom wkraju, liczącym więcej niż 3.000 głów. Żydzi w Estonji, którzy stanowią znacznie liczniejszą ludność niż 3000 głów, postanowili jednogłośnie na konferencji wszystkich gmin żydowskich w Estonji która odbyła się w Rewlu, wykorzystać prawo do autonomji, przewidziane we wspomnianej ustawie parlamentarnej. Do tego czasu gminy żydowskie w Estonji traktowane były, jako organizacje prywatne.

Przetargi publiczne.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę szutru (kamienia) na rok budżetowy 1928/29 dla dróg państwowych, pozostających w administracji Państwowych Zarządów Drogowych na terenie Województwa Lwowskiego. Przetarg na dostawę tych materjałów odbędzie się w lokalach urzędowych tychże Zarządów o godzinie 11-tej przed południem:

1) dnia 10 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Krośnie;

2) dnia 13 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym we Lwowie;

3) dnia 14 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Żółkwi;

4) dnia 15 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Samborze;

5) dnia 18 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Jarosławiu;

6) dnia 17 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Przemyślu.

Szczegółowe warunki dostawy, oraz ogólny plan dostawy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w wyżej wymienionych Państwowych Zarządach Drogowych, jak również w Oddziale Drogowym Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, Gmach Województwa, III. piętro.

Warunki dostawy, oraz urzędowe blankiety ofertowe są do nabycia w wyżej wymienionych Urzędach.

Termina składania ofert upływają w dniach wyznaczonych na odbycie przetargu dla odnośnego Państwowego Zarządu Drogowego, każdorazowo o godzinie 11-tej przedpołudniem.

•

Oddział Drogowy w Lublinie Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg publiczny na budowę kranów do pojenia trzody na st. Dęblin osobowy, oraz na st. Dęblin towarowy.

Termin składania ofert upływa dnia 23 lutego 1928 r. o godz. 12-tej rano.

Szczegółowe warunki można otrzymać w Oddziale Drogowym w Lublinie.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana